

AFERA ŚMIECIOWA
Trzaskowski
popęłnił
przestępstwo?
Zawiadomienie
Sakiewicza s.3

REKLAMA

PRZECZYTAJ W DZISIEJSZYM DZIENNIKU „GAZETA POLSKA CODZIENNIE”

Silny koncern multienergetyczny
zwiększa bezpieczeństwo Polski i regionu

PARTNER DODATKU:



PRZERAŻAJĄCY OBRAZ
PODDAŃSTWA

MERKEL BARDZO WYSOKO OCENIAŁA TUSKA PO SMOLEŃSKU. OBIECYWAŁA NAGRODĘ!

**TOTALIZATOR
SPORTOWY**

EDYCJA

**WYGRYWAMY
ZACZYNA SIĘ OD WY**

Kup dowolny produkt ,
zgłoś na wybrany obiekt
sportowy lub kulturalny
i sprawdź, czy wygrałeś!

Szczegóły i regulamin loterii promocyjnej
na gramywygrywamy.pl

Okres sprzedaży produktów promocyjnych uprawniających do udziału w loterii trwa od 17 sierpnia do 16 września 2023 r.
Udział w loterii poprzez głosowanie na wybrany obiekt sportowy lub kulturalny możliwy jest od 17 sierpnia do
18 września 2023 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Niedługo po katastrofie smoleńskiej Rosja zaproponowała stronie polskiej utworzenie polsko-rosyjskiego stałego formatu konsultacji w obszarze bezpieczeństwa, w ramach którego mielibyśmy się dzielić z Kremlm wszystkimi naszymi zamiarami politycznymi na arenie UE i NATO. Jak wynika z dokumentów ujawnionych we wczorajszym odcinku „Resetu”, ekipa Donalda Tuska z entuzjazmem patrzyła na tę propozycję. Ponadto autorzy serialu dokumentalnego ujawnili notatkę z rozmowy Bronisława Komorowskiego z Angelą Merkel w Moskwie, z której jasno wynika, jak ważny dla Berlina był reset polityczny między Polską a Rosją i jak Berlin się odwdzięczał polskim politykom.

Środa

s.5

POLSKA

**Bzdurzenie Tuska
o lasach**

W województwie opolskim Donald Tusk spotkał się z pracownikami parków krajobrazowych. Po raz kolejny przewodniczący PO potwierdził postulaty dotyczące wyłączenia z gospodarki leśnej wszystkich drzewostanów, które uzna za cenne. Lider KO występował na tle zrębu, który został wykonany na podstawie dokumentów stworzonych... przez rząd PO i PSL.

s.4

GOSPODARKA

**Pod Tatrami pociągi
wkrótce przyspieszą**

Po 100 latach oczekiwań ruszyły prace budowlane przy wielkiej inwestycji kolejowej, zwanej Podłęże-Piekielko, która połączy Sądecczynę i Podhale z Krakowem. Po jej zakończeniu przejazd koleją z Krakowa do Zakopanego potrwa 1,5 godz., do Nowego Sącza 50 min. Inwestycja ta będzie oznaczać rewolucyjną zmianę.

s.8



albicla.com/GPCodziennie



twitter.com/GPCodziennie



facebook.com/GPCodziennie



[GPCodziennie.pl](https://www.gpcodziennie.pl)

Środa 13/09/2023 CENA 4,00 ZŁ (w tym 8% VAT)

#177 (3516) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

ISSN 2083-7119



3 7>

9 772083 711036

@13.09 kod 20837119_03_37_issn



Dag Hammarskjöld
(1905–1961) szwedzki polityk, dyplomata, ekonomista, prawnik,
sekretarz generalny ONZ w latach 1953–1961, laureat Pokojowej Nagrody Nobla w roku 1961
\\ Dobroć jest czymś bardzo prostym: być zawsze do dyspozycji innych,
nigdy nie szukać samego siebie. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Środa 13.09 Opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca 06:04 ZACHÓD słońca 18:59
Imieniny obchodzą: Aleksander, Amat, Aureliusz, Eugenia, Filip, Linus, Morzysław

Gdańsk	Lublin
27°C	31°C
12°C	17°C
Katowice	Kraków
30°C	30°C
16°C	16°C
Łódź	Poznań
31°C	27°C
14°C	11°C
Warszawa	Wrocław
32°C	28°C
16°C	13°C

Czwartek 14.09 Pogodnie

WSCHÓD słońca 06:06 ZACHÓD słońca 18:56
Imieniny obchodzą: Bernard, Matern, Piotr, Siemomysł, Szymon

Gdańsk	Lublin
17°C	23°C
11°C	9°C
Katowice	Kraków
21°C	21°C
12°C	10°C
Łódź	Poznań
22°C	21°C
11°C	11°C
Warszawa	Wrocław
23°C	22°C
12°C	11°C

MARCIN HERMAN

Watykan jest nie do zniesienia

Kard. Matteo Zuppi, metropolita Bolonii, to niedawny „wysłannik pokojowy” papieża Franciszka do Kijowa i Moskwy. Wiosną jeździł i naciskał na Ukrainę, by przestała wyzwać swoje terytoria. Jego „misja pokojowa” poniosła fiasko, jak wszystkie wysiłki Watykanu w sprawach międzynarodowych. Niezrażony tym kard. Zuppi dalej poucza. Tym razem podczas „konferencji pokojowej” w Berlinie m.in. Polskę, mówiąc, że zaporą na granicy z Białorusią jest „nie do zniesienia” (wymienił też mur chroniący Izrael). Obwiniał oczywiście tych, którzy te mury postawili, obywatele krajów, którzy chcą żyć bezpiecznie. A nie Putina, Łukaszenkę, Grupę Wagnera. Oni grożą unicestwieniem Polski i krajów bałtyckich, a migrantów wykorzystują jako narzędzie wojny hybrydowej. Co do otwartości Polski, to jesteśmy otwarci na uchodźców politycznych z Białorusi, a nawet Rosji. O tym oczywiście Watykan nie wspomni, nie pochwali Polski, bo jeszcze zrobi przykrość Moskwie i Mińskowi. Nie było też ze strony Stolicy Apostolskiej potępienia prześladowań i zbrodni Łukaszenki i Putina. Za to krajom demokratycznym i ich społeczeństwom, jak widać, można robić wszelkie afronty.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat



Marcin Wolski

Odsiecz wiedeńska

Polska już upadała, wręcz nie było państwa,
trwały wojny prywatne, Sejm mógł zerwać każdy,
lecz ruszył król Jan III bronić chrześcijaństwa
i pokazać ostatni tryumf naszej jazdy.
By muezin nie zawodził z katedry wiedeńskiej,
by na burki we Francji nie nadeszła moda,
by Niemiec mógł się świńskim rozkoszować mięskiem,
by kwitła różnorodność, sztuka i swoboda...
Biedna Polsko, szlachetny i dumny narodzię...
Zapomniane zwycięstwa, zetlałe proporce
I pytanie natrętne, jak zwykle po szkodzie:
Kogoś ty uratował? – Swojego zaborcę!

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Ważny telefon

Spot PiS, nawiązujący do ujawnionych wcześniej notatek, w którym prezes Kaczyński odbiera telefon od przedstawiciela Niemiec, by spławić go w kwestii wieku emerytalnego, obejrzało w różnych mediach społecznościowych ponad 2 mln osób – i to w zaledwie kilkanaście godzin od jego premiery. Kontra Platformy to jedno z większych nieporozumień tej kampanii: to dzięki jej posłom i sympatykom do kolejnych tysięcy ludzi dotarł przekaz: „Nie ma już Tuska”. Co więcej, niektórzy z nich w swych przeróbkach przywoływali tematy, które odróżniają dwie główne partie od siebie, tym samym utwierdzając wyborców obu w ich przekonaniach. Filmik PiS podobał się głównie sympatykom PiS i przeciwnikom PO, produkcje tej drugiej z różnych powodów ucieszyły wszystkich. Ale nowych głosów PO raczej nie przysporzyły. Potwierdziły za to, kto w kampanii narzuca tematy, a kto jest reaktywny.

Rafał Zawistowski



Wybory europejskie a KPO

Co z KPO? Grzmą opozycja i zaprzysiężone z nią media. Odpowiadam. W przyszłym roku, w lipcu odbędą się wybory do europarlamentu, ale też, co ważniejsze, na szefów Komisji Europejskiej i Rady Europejskiej. Do wyboru przewodniczących obu tych kluczowych organów UE wymagany jest konsensus. I żeby on nastąpił, kandydatów musi poprzeć Polska, ale też choćby Węgry i Rumunia, które też mają/miały problemy z zamrożeniem przez Brukselę pieniędzy z Funduszu Odbudowy. Tak, te wybory są swoistym batem na Unię, która będzie zapewne zmuszona do większej uległości. Inna rzecz: na jak długo? Wszak obecna szefowa KE von der Leyen też była chętna do współpracy przed wyborem, a gdy już została wybrana większością zaledwie ośmiu głosów – i były to głosy europosłów PiS! – to jakoś przestała być otwarta na polskie argumenty. Dodajmy do tego, że Unia jest bardziej pragmatyczna, niż się powszechnie myśli. Mimo że na Budapeszcie ciążyły znacznie poważniejsze zarzuty niż na naszym kraju (korupcja środków UE!), to spora część funduszy UE została Węgrom „odmrożona”. Dlaczego? Bo Węgry są po wyborach, a Polska jeszcze przed – i kartą KPO Bruksela chce wpłynąć na wynik elekcji w Rzeczypospolitej. To przecież proste.

Mądrzy przed szkodą

Polska nie zamierza wpuszczać na swój teren zboża z Ukrainy. Decyzją, która stanie się bądź nie również częścią polityki Unii Europejskiej, nie sprawia jednak, że temat przestaje istnieć. Nadal bowiem prawda w tej kwestii jest brutalna. Między innymi z racji wielkości arealu i warunków glebowych Ukraina to rolnicza potęga, z którą prędzej czy później będziemy w jakiejś formie musieli się gospodarczo zmierzyć. Nie będzie to dla nas wyzwanie łatwe. Już dziś powiedzieć można, że taktyka polskich rolników, polegająca na tym, że my zamkniemy rynki na wasze produkty, w zamian wy otworzycie swoje rynki na nasze, jednak się nie sprawdzi. Potrzebujemy wizji na przyszłość i współpracy. Akurat na tych dwu polach w Polsce nie jesteśmy najlepsi. Nadal mam wrażenie, że nie budujemy polskich marek. Ciągłe ideałem jest produkowanie jak największej ilości taniego towaru na eksport. Zamiast próbować pracować nad jakością, my nadal liczymy, że będziemy żywić Afrykę, wygrywając przy okazji wojnę konkurencyjną z Ukrainą, Rosją i Brazylią. Mamy ostatnie lata, by wymyśleć politykę rolną. To wyzwanie również dla konsumentów, którzy muszą zacząć cenić wszystko to, co polskie. Naprawdę musimy być mądrzy przed szkodą.



POTRZEBNY JEST SPOKÓJ

PARLAMENT \ Do 15 października jest niewiele czasu. Dlatego oczekiwanie, że do tego czasu weźmiemy jakieś osoby do złożenia wyjaśnień albo wydamy konkluzje, jest zdecydowanie nierealne. Komisja nie będzie działać w pośpiechu – powiedział członek komisji ds. zbadania wpływów rosyjskich Przemysław Żurawski vel Grajewski w rozmowie z Niezależna.pl.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 13 WRZEŚNIA 2023

3

Prawo i Sprawiedliwość chce kontynuować reformę poprawy jakości leczenia w opiece specjalistycznej. Po tym, jak uruchomiona została długo wyczekiwana Krajowa Sieć Onkologiczna, a pilotażowana jest Krajowa Sieć Kardiologiczna, PiS w swoim programie zapowiedziało, że po wyborach będzie pracowało nad kolejnymi sieciami – neurologiczną i hematologiczną. – Tak jak w kardiologii jest złota godzina, tak samo jest złote sześć godzin w udarze niedokrwinnym – mówił poseł PiS Czesław Hoc. – Musimy stworzyć ośrodki w całym kraju, by powstała taka sieć pilnej interwencji w aspekcie udarów niedokrwiniennych – dodał.

Adrian Siwek

Prawo i Sprawiedliwość w swoim wyborczym programie opublikowało rozwiązania dotyczące zdrowia Polaków, które chce wprowadzić w następnej kadencji. Najbardziej znanymi postulatami PiS są kwestia poprawy jakości żywienia w szpitalach oraz poszerzenie grupy osób uprawnionych do darmowych leków o osoby powyżej 65. roku życia oraz o dzieci i młodzież do 18. roku życia.

PiS w swoim programie zwróciło uwagę, że po uruchomieniu Krajowej Sieci Onkologicznej, pilotażu sieci kardiologicznej oraz opieki koordynowanej w POZ, przy-

ZDROWIE \ Ratować życie pacjentów

Służba zdrowia. PiS proponuje kolejne sieci specjalistycznie



Prawo i Sprawiedliwość w swoim wyborczym programie opublikowało rozwiązania dotyczące zdrowia Polaków, które chce wprowadzić w następnej kadencji | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

gotowane zostaną rozwiązania w innych dziedzinach medycyny. „Pierwsze zmiany będą polegały na wprowadzeniu sieci neurologicznej oraz koordynacji w opiece hematologicznej. Zamierzamy zmienić cały system, a nie tylko jego poszczególne obszary. W najbliższej kadencji przewidujemy również wprowadzenie opieki farmaceutycznej jako wsparcia dla pacjentów przyjmujących wiele leków (polipragmazja)” – czytamy w dokumencie.

Propozycję tę w rozmowie z „Codzienną” skomentował poseł PiS Czesław Hoc, któ-

ry z wykształcenia jest lekarzem. – Musimy poprawiać standardy jakości opieki specjalistycznej. Najpierw onkologia, bo rzeczywiście mamy taki długi zdrowotny w tym aspekcie, również kardiologia, a teraz rozszerzamy o kwestie neurologiczne i hematologiczne – wyjaśnił.

– Polacy oczywiście najczęściej umierają na choroby kardiologiczne, na wszystkie incydenty sercowo-naczyniowe, później na choroby onkologiczne, ale wiemy również, że bardzo często mamy problemy w kwestiach neurologicznych,

a więc incydenty udarowe – albo udaru niedokrwinnego, albo udaru krwotocznego. Tak jak w kardiologii jest złota godzina, że jeżeli do ośrodka kardiologii inwazyjnej pacjent zostanie w ciągu pierwszej godziny od momentu zawału, to praktycznie jest wyleczony. Tak samo jest złote sześć godzin w udarze niedokrwinnym. Jeżeli trafi on do ośrodka, w którym prowadzi się trombektomię mechaniczną, to praktycznie człowiek wyjdzie zdrowy, czyli nie ma afazji (zaburzeń mowy – dop. red.),

nie ma niedowładu połowicznego (porażenia – dop. red.). Musimy stworzyć ośrodki w całym kraju, by powstała taka sieć pilnej interwencji w aspekcie udarów niedokrwiniennych, ale też krwotocznych, bo nad tym także musimy pracować – powiedział.

Polityk wyjaśnił także, na czym miałyby polegać krajowa sieć hematologiczna. – Tutaj nie tylko chodzi o kwestie jakiejś niedokrwistości, ale przede wszystkim o hematologię, czyli wszystkie choroby nowotworowe krwi i układu limfatycznego. Tych problemów jest coraz więcej, dlatego chcemy wprowadzić nowe standardy poprawy jakości nie tylko diagnostyki, ale także terapii, i to terapii spersonalizowanej, żeby te terapie były dobrane do profilu pacjenta – wyjaśnił Czesław Hoc.

Formacja Jarosława Kaczyńskiego zapowiedziała ponadto, że podjęcie działania mające na celu uporządkowanie kolejek do lekarzy specjalistów, czemu przede wszystkim ma pomóc zwiększanie liczby lekarzy. – Rozszerzymy także kompetencje pielęgniarek i innego personelu medycznego, dzięki czemu lekarz będzie miał więcej czasu dla pacjentów. Unormujemy podział kompetencji i uprawnień między lekarzami rodzinnymi a lekarzami specjalistami, aby pacjent wiedział, czego może oczekiwać od swojego lekarza rodzinnego, a czego od specjalistów. Zwiększymy liczbę poradni lekarza rodzinnego, które oferują swoim pacjentom opiekę koordynowaną – przekazano.

Trzaskowski popełnił przestępstwo? Zawiadomienie Sakiewicza

AFERA ŚMIECIOWA \ Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”, złożył wczoraj zawiadomienie do prokuratury o możliwości dokonania przestępstwa z art. 231 § 1 Kodeksu karnego na szkodę spółki Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w m.st. Warszawie przez prezydenta miasta Rafała Trzaskowskiego. – Gdyby nie decyzja Trzaskowskiego o możliwości zawierania kontraktów bez kontroli i praktycznie bez limitów, do afery korupcyjnej w MPO by nie doszło – mówi Sakiewicz.

Sytuacja jest o tyle kuriozalna, że dowodów na prawdziwość twierdzeń Tomasza Sakiewicza dostarczył sam Rafał Trzaskowski. To on bowiem przekazał dodatkowe dokumenty do pozwu, jaki wytoczył Sakiewiczowi i „Gazecie Polskiej” za tekst Piotra Nisztora. Nisztor ujawnił w nim, że Trzaskowski podjął decyzję zezwalającą zarządowi MPO zawierać kontrakty o miliardowej wartości praktycznie bez kontroli ze strony ratusza.

– Trzaskowski przesłał dokument, który bezzwzględnie

świadczy o tym, że przekroczył on swoje uprawnienia, a w każdym razie może być na to bardzo twardym dowodem. I właśnie w wyniku przekroczenia tych uprawnień w ogóle była możliwa cała afera łapówkarska – mówi Tomasz Sakiewicz.

Zgodnie z Aktem założycielskim MPO rozporządzenie mieniem lub zaciągnięcie zobowiązania o wartości przekraczającej 10 mln zł wymaga zgody Zgromadzenia Wspólników MPO. Tym, jako przedstawiciel jedyne-

go właściciela (miasto), jest prezydent Warszawy. Tymczasem, jak czytamy w zawiadomieniu: „Prezydent Warszawy, działając w sposób rażąco sprzeczny z przywołaną regulacją Aktu Założycielskiego MPO, wydał – jako jedyny członek Zgromadzenia Wspólników, działając przez pełnomocnika – Uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników MPO z dnia 4 lutego i 24 lipca 2020 r.

W pierwszej z wymienionych uchwał miał wy-

razić zgodę na zawieranie przez Zarząd MPO w latach 2019–2022 nieoznaczonej, nieskonkretyzowanej liczby umów, o łącznej wartości do 1 585 020 000 zł (1,585 mld zł), natomiast w przypadku drugiej z wymienionych uchwał, zwiększając tę kwotę do wysokości 3 086 932 814,73 zł (3,086 mld zł), działając w taki sposób na szkodę interesu publicznego, gdyż celowo i dobrowolnie, z rażącym naruszeniem Aktu Założycielskiego MPO, doprowadził

on do rażącego zmniejszenia nadzoru właścicielskiego ze strony Prezydenta m.st. Warszawy nad zawieraniem umów na zagospodarowanie odpadów, zawieranych przez MPO o wartości powyżej 10 mln zł, finansowanych ze środków publicznych, co przełożyło się na niezgodne z prawem i Aktem Założycielskim MPO przyznanie znaczącej swobody w wydatkowaniu takich środków”.

.....

Jarosław Molga

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



ZDROWIE \ Ministerstwo Zdrowia podjęło już odpowiednie działania odnośnie do programu Dobry Posiłek – przekazała szefowa tego resortu Katarzyna Sójka w Studiu PAP, która wyjawiała, że w całym kraju może on zacząć funkcjonować na początku 2024 r. Program ten to jeden z ośmiu konkretów PiS. Zakłada on poprawę jakości żywienia w szpitalach.

POLITYKA \ Rząd stawia ultimatum

Zakaz wwozu ukraińskiego zboża bez zmian

Premier Mateusz Morawiecki wystąpił do Komisji Europejskiej z jednoznacznym żądaniem przedłużenia po 15 września zakazu wwozu czterech zbóż z Ukrainy. Jak dodał, jeśli KE się nie zgodzi, Polska wprowadzi zakaz samodzielnie.

Jacek Liziniewicz

15 września kończy się termin zakazu wwozu do Polski zboża z Ukrainy. Wczoraj w Strasburgu odbyła się z kolei debata na ten temat. Specjalnie na nią wybrał się kandydat KO do parlamentu Michał Kołodziejczak. Przed wyjazdem zorganizował konferencję prasową. Jak stwierdził, do komisarzy UE wybierze się z bochenkiem polskiego chleba. – Wylatuję do Strasburga walczyć o polski chleb, o to, żeby polskie rolnictwo mogło przetrwać. Szefowa europarlamentu dostanie ode mnie bochenek chleba z lokalnej piekarni – stwierdził Kołodziejczak. To z pewnością zabieg piarowski, bo ostatnio wokół chleba było sporo kontrowersji, jak po sobotniej konwencji jeden bochenek trafił bezpośrednio do śmietnika. W każdym razie politycy KO już wczoraj zaczęli przypisywać Kołodziejczakowi zasługi w blokowaniu



Chcę zapewnić całą polską wieś, że będziemy zdecydowanie bronić polskiego rolnika i po 15 września zakaz wwozu będzie obowiązywał – poinformował premier Mateusz Morawiecki | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ukraińskiego zboża. Nad wrażeniem do późnego wieczora mieli pracować również polityczni przyjaciele Koalicji Obywatelskiej, w tym Ursula von der Leyen. Wczoraj politycy PiS nazwali te działania teatrem politycznym.

Rząd tymczasem jednoznacznie stwierdził, że nie zgodzi się na pełne otwar-

cie granic. – Chcę zapewnić całą polską wieś, że będziemy zdecydowanie bronić polskiego rolnika i po 15 września zakaz wwozu będzie obowiązywał – poinformował premier Mateusz Morawiecki. Jednocześnie wysłał do Komisji Europejskiej ultimatum w tej sprawie. Stanowisko Polski tłu-

maczył wczoraj również Jarosław Kaczyński. – Jesteśmy gotowi wspierać Ukrainę w czasie wojny, w czasie odbudowy, chcemy wziąć udział w tej odbudowie, ale jednocześnie musimy także pamiętać o naszych obywatelach, naszym rolnictwie i naszej wsi – mówił wicepremier.

Za stanowiskiem rządu idą również argumenty merytoryczne. Jak się okazało, zakaz importu nie wpłynął na wielkość tranzytu ukraińskiego zboża przez nasz kraj. – Zakaz nie tylko nie ograniczył tranzytu z Ukrainy, ale zwiększył cały ukraiński eksport. Poprzez korytarze solidarnościowe drogą lądową od maja 2022 r. do kwietnia 2023 r. średnio Ukraina eksportowała 2 mln 900 tys. ton, a od maja 2023 r. do lipca 2023 r. tą drogą 3 mln 200 tys. ton. Ten zakaz skutecznie chroni rolników w pięciu krajach UE, a jednocześnie Ukraina eksportuje swoje zboże jeszcze lepiej, niż to robiła wcześniej – mówił wczoraj Janusz Wojciechowski, komisarz UE ds. rolnictwa.

Podobne argumenty zgłaszali również inni politycy europejscy. Polska od miesięcy współpracuje w ramach sojuszu pięciu państw graniczących z Ukrainą. Do spotkania na szczycie przyfrontowej piątki doszło również wczoraj.

W Kosowie Lackim Mateusz Morawiecki spotkał się z miejscowymi przedsiębiorcami i rolnikami. – Rozmawialiśmy o tym, że w obliczu wielkich wyzwań z rynku ukraińskiego chcemy dojść do wytworzenia warunków dobrych dla naszych rolników – powiedział premier, dodając, że właśnie dlatego wysłał do Komisji Europejskiej ultimatum z jednoznacznym żądaniem przedłużenia po 15 września zakazu wwozu czterech zbóż z Ukrainy. – Albo sami go wprowadzimy, bo nie możemy doprowadzić do rozchwiania tego rynku – dodał premier. Jak podkreślał, „czujemy, że przed nami kluczowe wybory, od których będzie zależała przyszłość polskiej wsi i rolnictwa”. – Chcemy, aby była przyszłością pełną nadziei – zadeklarował Mateusz Morawiecki.

Bzdurzenie Tuska o lasach

OPOZYCJA \ W województwie opolskim Donald Tusk spotkał się z pracownikami parków krajobrazowych. Po raz kolejny przewodniczący PO potwierdził postulaty dotyczące wyłączenia z gospodarki leśnej wszystkich drzewostanów, które uzna za cenne. Lider KO występował na tle zrębu, który został wykonany na podstawie dokumentów stworzonych... przez rząd PO i PSL.

Nieprzypadkowo umieściliśmy w programie 100 konkretów decyzję o obligatoryjnym, ustawowo zagwarantowanym wyłączeniu tych najbardziej potrzebujących ochrony obszarów leśnych od wycinki i brutalnych interwencji – mówił w lesie na Opolszczyźnie Donald Tusk.

Polityk zapewniał, że jego partia kładzie duży nacisk na ochronę przyrody, i skrytykował Zjednoczoną Prawicę za to, że nie przywiązuje do tego szczególnej wagi. – Łzy mogą się w oczach pojawić, gdy widzi się, w jaki sposób traktuje się te obszary, które powinny być chronione. Musimy głośno pod-

nieść alarm. Musimy zrobić wszystko, żeby znowu chroniono to, co najcenniejsze na polskiej ziemi, dla Polek i Polaków: naszą polską naturę, bezcenną i niepowtarzalną – mówił szef PO.

Słowom Donalda Tuska zaprzeczają dane Głównego Urzędu Statystycznego. W 2021 r. z polskich lasów

– zarówno prywatnych, jak i państwowych – pozyskano w sumie nieco ponad 42 mln m sześć. drewna. Dla porównania w 2015 r. było to nieco ponad 40 mln m sześć. Patrząc na dane, zobaczymy, że pozyskanie drewna rosło zarówno w czasach PiS, jak i koalicji PO-PSL – w 2010 r. wynosiło 35 mln m sześć.

Jak tłumaczą leśnicy, pozyskanie drewna nie ma nic wspólnego z politycznymi decyzjami. Po prostu lasy robią się coraz starsze i wchodzi w tzw. wiek rębności. Każda wycinka drzew wynika z przyjmowanego raz na 10 lat dokumentu – Planu urządzania lasu. Jak ujawni-

nił rzecznik prasowy Lasów Państwowych Michał Gzowski, zrab, przy którym pozował Tusk, został zaplanowany przed 2015 r. „Mówi o wycinkach w borach, gdzie plany tych prac przygotował jego rząd. Donald Tusk mistrz samozaorania” – napisał Gzowski.

Po raz kolejny Lasy Państwowe poinformowały również, że państwowe przedsiębiorstwo nie sprzedaje drewna do Chin. Nie ma również prywatnych klientów z Państwa Środka. W procedurze biorą udział polskie firmy, które stanowią odbiorców drewna.

.....
(jal)

SKANDAL \ Przerazający obraz poddaństwa

Merkel bardzo wysoko oceniała Tuska po Smoleńsku. Będzie nagroda!

Niedługo po katastrofie smoleńskiej Rosja zaproponowała stronie polskiej utworzenie polsko-rosyjskiego stałego formatu konsultacji w obszarze bezpieczeństwa, w ramach którego mielibyśmy się dzielić z Kremlm wszystkimi naszymi zamiarami politycznymi na arenie UE i NATO. Jak wynika z dokumentów ujawnionych we wczorajszym odcinku „Resetu”, ekipa Donalda Tuska z entuzjazmem patrzyła na tę propozycję. Ponadto autorzy serialu dokumentalnego ujawnili notatkę z rozmowy Bronisława Komorowskiego z Angelą Merkel w Moskwie, z której jasno wynika, jak ważny dla Berlina był reset polityczny między Polską a Rosją i jak Berlin się odwdzięczał polskim politykom.

Jan Przemyski

Czwarty odcinek drugiej serii serialu dokumentalnego autorstwa red. Michała Rachonia i dr. hab. Sławomira Cenckiewicza został w dużej części poświęcony roli Bronisława Komorowskiego w polityce resetu z Rosją. Tuż po katastrofie smoleńskiej to właśnie Komorowski, jako ówczesny marszałek Sejmu, natychmiast przejął obowiązki po zamordowanym w Smoleńsku prezydencie Lechu Kaczyńskim. Swego rodzaju wytyczne co do dalszych działań dostał podczas spotkania z Donaldem Tuskiem i Dmitrijem Miedwiediewem, które odbyło się 18 kwietnia 2010 r., czyli w dniu pogrzebu pary prezydenckiej na Wawelu.

Komorowski pędzi do Moskwy miesiąc po Smoleńsku

We wczorajszym odcinku „Resetu” przypomniano inicjatywy podejmowane przez Bronisława Komorowskiego dla upamiętnienia żołnierzy Armii Czerwonej, którzy w 1920 r. najechali Polskę. Następnie na tapet wzięto jego pierwszą zagraniczną wizytę jako pełniącego obowiązki prezydenta. Celem tej podróży była oczywiście Moskwa, a dokładniej uroczystości związane z Dniem Zwycięstwa, czyli rosyjskim świętem obchodzonym 9 maja i gloryfikującym żołnierzy sowieckich. Wcześniej do udziału w tej propagandowej ceremonii przekonywał prezydenta Lecha Kaczyńskiego m.in. minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, jednak prezydent nie był szczególnie zainteresowany wydarzeniem. Co ciekawe, do Moskwy razem z Komorowskim polecieł także gen. Wojciech Jaruzelski i reżyser Andrzej Wajda. Przypomnijmy, że w tym czasie gen. Jaruzelski był już przez państwo polskie postawiony w stan oskarżenia za zbrodnie komunistyczne. – Cała ta rozmowa prezydenta Miedwiediewa z marszałkiem Komorowskim wpi-

suje się w pewien scenariusz (...). Rosjanie zasypują politycznie i medialnie swój wizerunek jako państwa potencjalnie winnego katastrofy polskiego samolotu pod Smoleńskiem – ocenia tę sytuację dr hab. Cenckiewicz.

Niemcy zadowoleni z postawy Tuska

Autorzy serialu w ostatnim odcinku ujawnili również bardzo ważną notatkę, która zachowała się w archiwach Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dotyczącą spotkania między Bronisławem Komorowskim a kanclerz Angelą Merkel, które odbyło się wówczas w Moskwie.

Dokument obrazuje, jak bacznie polityka resetu w relacjach polsko-rosyjskich była obserwowana i nagradzana przez Berlin. „W stosunkach z sąsiadami należy być szczególnie wrażliwym (od nas: zabrzmiało to jak zachęta do »wczuwania się w Rosjan«). B. wysoka ocena zachowania się premiera RP po katastrofie 10.04. Przypomnienie, że Donald Tusk otrzyma Nagrodę Karola Wielkiego. Dobra współpraca z Rosjanami podczas śledztwa po katastrofie 10.04 i ostrożny optymizm, jeśli chodzi o postępowanie śledztwa katyńskiego” – czytamy w notatce MSZ z rozmowy Komorowski – Merkel.

– Miesiąc po Smoleńsku Angela Merkel w Moskwie mówi, że Donald Tusk zostanie odznaczony najwyższym niemieckim odznaczeniem, ponieważ ona docenia jego politykę względem Rosji i zwraca uwagę na zachowanie Donalda Tuska po 10 kwietnia 2010 r. – mówi w materiale red. Rachoń.

– Donald Tusk zachował się tak, jak Berlin tego oczekiwał, to znaczy nie zszedł z drogi resetu z Rosją. To było najważniejsze w tej sprawie – odpowiada dr hab. Cenckiewicz.

Poddaństwo polskich służb względem ludzi Kremla

Wracając do wizyty Bronisława Komorowskiego

**\\ Miesiąc po Smoleńsku Angela Merkel w Moskwie mówi, że Donald Tusk zostanie odznaczony najwyższym niemieckim odznaczeniem, ponieważ ona docenia jego politykę względem Rosji i zwraca uwagę na zachowanie Donalda Tuska po 10 kwietnia 2010 r. – mówi w materiale red. Rachoń. **

w Moskwie w maju 2010 r. – przypomniano także spotkanie, które odbyło się 8 maja 2010 r. (także w stolicy Rosji) i którego głównymi uczestnikami byli szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisław Koziej i sekretarz Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej Nikołaj Patruszew, jeden z najbliższych współpracowników Władimira Putina, odpowiedzialny za akty terrorystyczne, które Putina wywindowały na szczyt władzy. Patruszew nazywany jest też jednym z przywódców „korporacji zabójców”. Zapoczątkowane wówczas rozmowy doprowadziły do podpisania umów o współpracy między Radą Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej a polskim BBN, na mocy których Patruszew otrzymał regularny dostęp do najważniejszych polityków rządu PO-PSL, a także strategicznych dla bezpieczeństwa Polski informacji dotyczących naszej armii. Co ciekawe, w spotkaniach w Patruszewem udział brał także Bartosz Cichocki,

obecny ambasador Polski na Ukrainie, a w tamtych czasach bliski współpracownik Stanisława Kozieja.

Patruszew incognito, jako prezes rosyjskiego związku piłki siatkowej, kilkakrotnie przyjeżdżał do Polski. Był m.in. na finale siatkarskiej Ligi Światowej w lipcu 2011 r. Wówczas w rezydencji prezydenckiej w Juracie przebywał Bronisław Komorowski, do którego dołączyła później Angela Merkel (z prywatną wizytą). Media spekulowały wówczas, że Patruszew udał się do nich na spotkanie.

Polska miała przekazywać Rosji swoje tajemnice

Ostatnia część wyemitowanego wczoraj materiału dotyczyła wizyty prezydenta Dmitrija Miedwiediewa w Polsce w grudniu 2010 r., gdzie przyjął go m.in. prezydent Bronisław Komorowski. Strona polska podczas rozmów podkreślała, jak ważne jest zacieśnianie współpracy z Rosją, i prosiła, aby ta zwróciła nam dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej, a także dowody ws. katastrofy smoleńskiej. Strona rosyjska miała wobec Polski zupełnie inne oczekiwania – ówczesnym przedstawicielem władzy zaproponowano stworzenie „stałego formatu konsultacji w obszarze bezpieczeństwa”, który de facto miał służyć do przekazywania Rosji wszelkich polskich zamiarów politycznych na arenie UE i NATO. – Kwestie dotyczące relacji Unii Europejskiej z Federacją Rosyjską, kwestie dotyczące polskiej obecności w NATO i relacji NATO z Federacją Rosyjską. To był pakiet, którego Rosja nigdy wcześniej Polsce nie zaproponowała i w zasadzie mieścił się on w jakiejś koncepcji uwikłania Polski w rodzaj dialogu strategicznego, w którym to dialogu Polska dzieliłaby się swoimi największymi tajemnicami. Rosja proponowała ustami Miedwiediewa układ, w którym Polska wszystko,

co zamierzała na arenie UE i NATO zrobić, konsultowała z Federacją Rosyjską – powiedział dr hab. Sławomir Cenckiewicz.

Autorzy serialu ujawnili też, że tuż po wyjeździe Miedwiediewa z Polski minister Sikorski jako szef MSZ napisał poufne pismo do Donalda Tuska, w którym opowiadał się za realizacją pomysłu stworzenia tego typu formatu konsultacji między Polską a Federacją Rosyjską. – Wydawało się, że to jest tak absurdalny pomysł, że powinien zostać odrzucony. Natomiast mam przed sobą kopię tego dokumentu z taką adnotacją: »rekomenduję podjęcie decyzji pozytywnej«. Pieczęć „Tomasz Arabski” i jego podpis – powiedział dr hab. Cenckiewicz.

„Elyty” łazące się do rosyjskiego dygnitarza

Podczas wspomnianej wizyty Miedwiediewa w Polsce odbyło się także Polsko-Rosyjskie Forum Dialogu Obywatelskiego, podczas którego prezydent Rosji uhonorował reżysera Andrzeja Wajdę. Co ciekawe, jedną z uczestniczek tej propagandowej imprezy była aktorka Maja Ostaszewska, która jest twarzą ostatniego filmu Agnieszki Holland pt. „Zielona granica”, czyli produkcji przedstawiającej państwo polskie jako brutalnego karta wobec nielegalnych migrantów forsujących naszą wschodnią granicę. Materiał ten już zdobył uznanie białoruskiego i rosyjskiego reżimu.

Podczas forum Andrzej Wajda dziękował prezydentowi Rosji za przekazanie materiałów dotyczących zbrodni katyńskiej. Dr Cenckiewicz ujawnił, że te dokumenty odnalazł osobiście w 2016 r. w plastikowym worku w jednej z szaf w Wojskowym Biurze Historycznym, co pokazuje, jaki stosunek do tych tragicznych w dziejach Polski wydarzeń miały rząd i otoczenie Donalda Tuska.



fot. Wikipedia/d

ROSYJSKA INGERENCJA W WYBORY W CHORWACJI

BAŁKANY \ Rosja prowadziła przeciwko Chorwacji różne akcje hybrydowe przed wyborami prezydenckimi w 2020 r. – powiedziała była chorwacka prezydent Kolinda Grabar-Kitarović, która trzy lata temu przegrała z Zoranem Milanovićem walkę o fotel prezydencki.

USA \ Wyborcy lewicy chcą innego kandydata niż obecny prezydent

Demokraci wątpią w Bidena

Politycy Partii Demokratycznej i ich wyborcy wciąż wyrażają zaniepokojenie niskimi sondażami Joeo Bidena. Innymi problemami, związanymi z jego kandydaturą, są wiek polityka i „brak entuzjazmu wokół jego kampanii wyborczej”. Obecnemu prezydentowi USA zagraża także widmo startu niezależnego kandydata, którym może być senator Joe Manchin.

Tomasz Winiarski

Według wyników jednego z niedawnych sondaży Biden wygrywa jedynie z Vivekiem Ramaswamym, zaliczając porażki bądź remisując z pozostałymi kandydatami Partii Republikańskiej. Amerykańskiej lewicy w dużym stopniu przeszkadzają podeszły wiek Bidena (w listopadzie będzie miał 81 lat), słabe wskaźniki poparcia dla efektów jego pracy (tzw. approval ratings), które obecnie oscylują na granicy nieco ponad 42 proc., i niewielkie zainteresowanie reelekcyjną



Aż 67 proc. osób identyfikujących się jako demokraci chciałoby, aby ich partię w walce o fotel prezydenta USA reprezentował ktoś inny niż Biden
| fot. EVELYN HOCKSTEIN/Reuters/Forum

kampanią, formalnie uruchomioną pod koniec kwietnia. – Musisz się przejmować takimi sondażami. Jest jeszcze mnóstwo czasu, aby je doprowadzić do lepszego poziomu. Czy Joe Biden może to zrobić, czy też nie, tego nie wiem, ale cała ta sytuacja powinna go zastanawiać – skomentował Jon Tester, demokratyczny senator ze stanu Montana.

Wyniki ankiety przeprowadzonej w połowie sierpnia przez agencję prasową Associated Press i Narodowe Centrum Badania Opinii Publicznej pokazały, że zdaniem aż 77 proc. Amerykanów (w tym 69 proc. demokratów) Joe Biden jest za stary, aby móc efektywnie sprawować kolejną prezydencką kadencję. – On (Biden) wykonuje niezłą ro-

botę, ale jest już po prostu w zbyt podeszłym wieku – powiedział anonimowo inny senator z Partii Demokratycznej. Dodając, że wokół kandydatury Bidena „brakuje entuzjazmu”, a wnioski z nieprzychylnych dla prezydenta sondaży pokrywają się z tym, o co pytany jest ten senator podczas spotkań ze swoimi wyborcami.

Wyborcy obwiniają również obecnego prezydenta USA o ich zdaniem zły stan gospodarki i wynikającą z niego wysoką inflację. – Trzeba w dalszym ciągu szukać sposobów mówienia o tym, że nasza gospodarka jest w lepszym stanie, niż się wydaje. Myślę, że musimy znaleźć nowe sposoby, aby dotrzeć do ludzi z przekazem, że to, co dzieje się obecnie w ekonomii, jest bliskie cudu – oświadczył John Hickenlooper, senator Partii Demokratycznej ze stanu Kolorado. Polityk zastanawiał się także nad pomijaniem przez Amerykanów sukcesów prezydentury Bidena, jak choćby doprowadzenia do uchwalenia ustawy Inflation Reduction.

Zmartwień Białemu Domowi dodają też pogłoski o możliwym starciu kandy-

data trzeciej partii w przyszłorocznych wyborach prezydenckich. Organizacja No Labels, która promuje obupartyjność i umiarkowane poglądy, chce przekonać znanego z centrowych poglądów senatora Joeo Manchina z Partii Demokratycznej do startu w tych wyborach. Manchin miałby wystartować jako kandydat niezależny, bez poparcia struktur Partii Demokratycznej lub Republikańskiej. Sam zainteresowany powiedział, że ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie dopiero w przyszłym roku. Demokraci obawiają się, że taki start odebrałby część poparcia Bidenowi i przyczynił się do wygranej kandydata republikanów, a więc najprawdopodobniej Donalda Trumpa. – Dłatego jesteśmy zaniepokojeni, że pomimo tego ważnego i wyjątkowego momentu, gdy nasza demokracja jest zagrożona, No Labels podtrzymuje forsowanie swojego lekkomyślnego planu w. startu trzeciego kandydata w wyborach prezydenckich w 2024 r. – oświadczyła portalowi The Hill Rahna Epting, prezes MoveOn, grupy adwokackiej powiązanej z demokratami.

Wyniki sondażu CNN z początku września wskazywały, że aż 67 proc. osób identyfikujących się jako demokraci chciałoby, aby ich partię w walce o fotel prezydenta USA reprezentował ktoś inny niż Biden.

Pada lewicowa narracja w sprawie zamieszek we francuskich miastach

FRANCJA \ Wyniki niedawno opublikowanego raportu francuskich władz i policji, dotyczącego sprawców czerwcowych i lipcowych zamieszek, nie pozostawiają wątpliwości – większość z nich to młodzi mężczyźni pochodzenia imigranckiego.

KONDOLENCJE

Panu
Pawłowi Bokiejowi
Wiceprzewodniczącemu Zarządu Miejskiego PiS
w Bydgoszczy,
Radnemu Miasta Bydgoszczy
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Taty

Wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Rady Ministrów
Jarosław Wenderlich

Trwające od 27 czerwca do 7 lipca w wielu francuskich miastach zamieszki, do których doszło po śmierci 17-letniego Nahela, zastrzelonego przez policjanta w Nanterre po odmowie poddania się kontroli drogowej, przeraziły swoimi rozmiarami mieszkańców tego kraju. Ponownie wywołały też debatę na temat zagrożenia, jakie niesie ze sobą niekontrolowana nielegalna migracja.

Mimo że francuskie władze jak ognia wystrzegały się mówienia, iż protesty i akty wandalizmu mają podłoże imigranckie, to jednak inny obraz wyłania się z raportu Generalnego Inspektora Administracji (IGA)

oraz Generalnego Inspektora Sprawiedliwości (IGJ) na temat profili i motywacji aresztowanych przestępców. Z dokumentu wynika bowiem, że uczestnicy protestów to przeważnie mężczyźni w wieku od 18 do 24 lat, z czego prawie 90 proc. to osoby samotne, niemające dzieci na utrzymaniu. Więcej niż jedna trzecia jest bezrobotna, nie ma matury, a 29 proc. nie ma żadnego dyplomu.

10 dni zamieszek przyniosło krajowi ogromne straty materialne. W ich trakcie odnotowano ponad 58 tys. przestępstw, a policja zatrzymała prawie 4,5 tys. uczestników, z czego 60 proc. trafiło do więzienia, a podejrz-

nych o dokonywanie zniszczeń jest aż 12,3 tys. osób.

Jak zwraca uwagę francuski dziennik „Le Figaro”, w innych raportach przygotowanych przez IGA i IGJ wyciągnięto wnioski, że zamieszki nie były buntem przeciwko brutalności policji i nierównościom, a większość uczestników tłumaczy swoje zachowanie „poszukiwaniem adrenaliny” i „oportunizmem”. Tylko 1 proc. zatrzymanych przywoływał motywacje polityczne lub ideologiczne, co całkowicie burzy ówczesną narrację lewicowych mediów i polityków.

Większość Francuzów krytykuje liberalną politykę migracyjną rządu w Paryżu i domaga się lepszego pilnowania granic. Krytyka narosła do tak wysokiego poziomu, że nawet prezydent Emmanuel Macron zapowiedział rozważenie przeprowadzenia w tej sprawie ogólnokrajowego referendum.

.....
Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia



WSPÓLNE ĆWICZENIA WOJSKOWE USA I ARMENII

KAUKAZ \ W poniedziałek pod Erywaniem rozpoczęły się pierwsze w historii ćwiczenia Eagle Partner 2023 Armenii i USA. Amerykanie oddelegowali żołnierzy ze 101 Dywizji Powietrznodesantowej i Gwardii Narodowej Kansas.

fot. Twitter/d



TRAGICZNY BILANS POWODZI W LIBII

KATAKLIZM \ Premier kontrolującego wschód Libii rządu Ossama Hamad poinformował w poniedziałek, że w wyniku powodzi mogło zginąć nawet 2 tys. osób – podała agencja Associated Press.

fot. Twitter/d

ŚWIAT

7

DYPLOMACJA \ Rosja chce dozbroić się w Korei Płn.

Kim rozmawiał z Putinem we Władywostoku

We Władywostoku doszło do spotkania północno-koreańskiego dyktatora Kim Dzong Una z Władimirem Putinem. Głównym tematem rozmów były kwestie dostaw amunicji artyleryjskiej z Korei Płn. dla rosyjskiego wojska zaangażowanego w agresję wobec Ukrainy.

Paweł Kryszczak

Korea Płn. jest jednym z niewielu państw zdecydowanie opowiadających się po stronie Rosji w wojnie z Ukrainą. Reżim w Pjongjangu oskarża USA o wywołanie wojny na Ukrainie, a także uznał niepodległość tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej. We wtorek pancerny pociąg z północnokoreańskim dyktatorem Kim Dzong Unem przekroczył granicę z Rosją i udał się w kierunku Władywo-



Kim Dzong Un przybył we wtorek do Rosji opancerzonym pociągiem | fot. Alexander Safrono/TASS/Forum

stoku. To właśnie w tym mieście, w którym obecnie trwają obrady Wschodniego Forum Ekonomicznego, doszło do spotkania dwóch dyktatorów: Kim Dzong Una i Władimira Putina. Pojawienie się Kima we Władywostoku poprzedziła lipcowa wizyta szefa rosyjskiego MON Siergieja Szojgu w Pjongjangu z okazji 70 rocznicy zawieszenia

broni kończącego wojnę koreańską.

Jak informował jakiś czas temu amerykański dziennik „New York Times”, rosyjskiemu agresorowi szczególnie brakuje amunicji artyleryjskiej, którą Moskwa ma zamiar pozyskać od Korei Płn. Agencja Reutera zwraca jednak uwagę na stan północnokoreańskiej amunicji, która jest przestarzała i bardzo

nieprecyzyjna; zainteresowanie Kremla tą bronią dowodzi, że Rosjanie jeszcze bardziej stawiają na ilość, a nie na jakość.

Z kolei doradca ds. bezpieczeństwa narodowego USA Jake Sullivan zauważył niedawno, że rozmowy rosyjsko-północnokoreańskie dotyczące dostaw amunicji stanowią dowód na to, że sankcje gospodarcze nałożone na

Rosję skutecznie zmniejszyły bazę przemysłu obronnego tego kraju.

Szacuje się, że Rosjanie zużywają dziennie od 25 do 30 tys. pocisków artyleryjskich w walkach na Ukrainie. Aby utrzymać taką intensywność ognia artyleryjskiego, strona rosyjska musi polegać na dostawach amunicji nie tylko ze swojego przemysłu zbrojeniowego, lecz także państw trzecich, takich jak Korea Płn.

Z kolei Kim będzie się starał o uzyskanie od Rosji niezbędnej pomocy żywnościowej i dostaw surowców energetycznych, zaawansowanych technologii zbrojeniowych związanych m.in. z międzykontynentalnymi pociskami balistycznymi oraz okrętami podwodnymi zdolnymi do przenoszenia pocisków balistycznych, a także wojskowymi satelitami rozpoznawczymi. Wzmocnienie potencjału militarnego Korei Płn. skutkować będzie zwiększeniem zagrożenia odczuwanego przez Japonię, Koreę Płd. i USA.

Łukaszenka werbuje wagnerowców

BIAŁORUŚ \ Najemnicy z Grupy Wagnera, którzy pozostali na Białorusi i nie chcieli podpisywać kontraktów z rosyjskim resortem obrony, dostali propozycję dołączenia do firmy Gard-Serwis, będącej osobistą gwardią dyktatora Alaksandra Łukaszenki – podają ukraińskie źródła.

Historia firmy Gard-Serwis sięga roku 2019. Powstała na mocy specjalnego dekretu Łukaszenki. Od początku było wiadomo, co znajduje się w zakresie jej działalności. Gard-Serwis to jedyna firma z branży „ochroniarskiej”, której funkcjonariusze mają pozwolenie na korzystanie z broni palnej. Tworzą ją głównie byli ludzie białoruskich resortów siłowych. Na siedzibę firmy wybrano miejsce, w którym dawniej organizowane były szkolenia dla służb specjalnych. Również czas i okoliczności powstania firmy są nieprzypadkowe. W 2019 r. Łukaszenka bardzo obawiał się spisku w szeregach KGB i podległych mu resortów. Z kolei w 2020 r. odbyły się wybory prezydenckie. Łukaszenka, fałszując ich wynik, utrzymał się u władzy, ale wywołał gigantyczne demonstracje na

Białorusi. Ludzie z Gard-Serwisu mieli w ręku wszystkie narzędzia i zezwolenia, by brutalnie rozprawić się z tłumem.

W ostatnich miesiącach pojawiły się informacje, że funkcjonariusze odbyli szkolenia na białoruskich poligonach, co mogłoby wskazywać albo na włączenie się firmy w wojnę na Ukrainie po stronie Rosji, albo na jeszcze większe zaangażowanie w tłumienie białoruskiej opozycji. Zdaniem strony ukraińskiej struktury Gard-Serwisu wzmacniają najemnicy z Grupy Wagnera, którzy po zlikwidowaniu liderów organizacji pozostali na Białorusi i nie podpisali kontraktów z rosyjskim resortem obrony. „Wszystkim wagnerowcom przebyującym na Białorusi, którzy nie chcieli podpisać kontraktu z ministerstwem obrony Rosji i jechać na wojnę na Ukrainie, zapro-

ponowano przejście do Łukaszenkowskiej prywatnej firmy wojskowej Gard-Serwis” – podał portal Sprotyw, utworzony przez Siły Operacji Specjalnych Ukrainy.

Tymczasem, jak podaje amerykański Instytut Studiów nad Wojną (ISW), z wagnerowców nie rezygnuje także Rosgwardia, czyli Rosyjska Gwardia Narodowa. Analitycy wskazują, że niektórzy krewni najemników Grupy Wagnera po wcześniejszych wyrokach dostali propozycje służby w Rosgwardii pod warunkiem zdania serii testów i przedstawienia zaświadczeń. Od najemników wymaga się przejścia sprawdzianu w sferze bezpieczeństwa, dostarczenia dokumentów o oficjalnym ułaskawieniu oraz umów podpisanych z Grupą Wagnera.

Konrad Wysocki

Rosjanie nie wjadą do Unii własnymi samochodami

SANKCJE \ Komisja Europejska wyjaśniła, że z powodu sankcji Rosjanie nie mogą już wjeżdżać na teren UE prywatnymi samochodami. Kreml zareagował furią na nowe wytyczne, oskarżając UE o... rasizm.

Od czasu rosyjskiej inwazji na Ukrainę UE nałożyła wiele sankcji na Moskwę. Jedną z nich dotyczyła zakazu importu z Rosji luksusowych samochodów – definiowanych jako pojazdy o wartości powyżej 50 tys. euro, pojemności silnika większej niż 1,9 l, samochodów elektrycznych i hybrydowych. Według najnowszych instrukcji wydanych przez KE zakaz ten dotyczy jednak wszystkich samochodów zarejestrowanych w Rosji, nawet jeśli ich właściciele nie zamierzają sprzedać ich na terytorium UE.

Zakaz dotyczy nie tylko aut osobowych, lecz także pojazdów komercyjnych. Ponadto objęto nim inne cenne towary, jak laptopy, biżuteria i kosmetyki. Rzecznik KE wyjaśnił, że państwa UE są zobowiązane do zadbania o przestrzeganie tych sankcji.

Dodał, że wprowadzenie tych wytycznych ma utrudnić obchodzenie nałożonych wcześniejszej sankcji, a KE jest w stałym kontakcie z państwami członkowskimi, jeśli te będą miały jakieś wątpliwości co do tego, w jaki sposób dbać o ich przestrzeganie.

Kreml zareagował furią na nowe wytyczne. – To nie polityka sankcji, to nie jest pytanie o stworzenie dodatkowych korzyści dla tonącej gospodarki Unii Europejskiej. To rasizm, po prostu – skomentowała rzeczniczka rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych Maria Zacharowa. Były prezydent Dmitrij Miedwiediew oświadczył, że KE „napluła Rosjanom w twarz” i traktuje ich jak „półzwierzęta ze złym dziedzictwem”.

(wm)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

REKORDOWE PRZEŁADUNKI ZBÓŻ W PORCIE GDYNIA

LOGISTYKA \ W Porcie Gdynia w I półroczu 2023 r. rekordowe okazały się przeładunki zbóż, które wyniosły 3,3 mln ton – przekazał wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk. – To dowód na doskonale przygotowanie portów do przeładunków produktów agro – dodał. W całym 2022 r. w gdyńskim porcie przeładowano 4,7 mln ton zbóż.

KOLEJ \ Wreszcie w ruch poszły maszyny

Pod Tatrami pociągi wkrótce przyspieszą

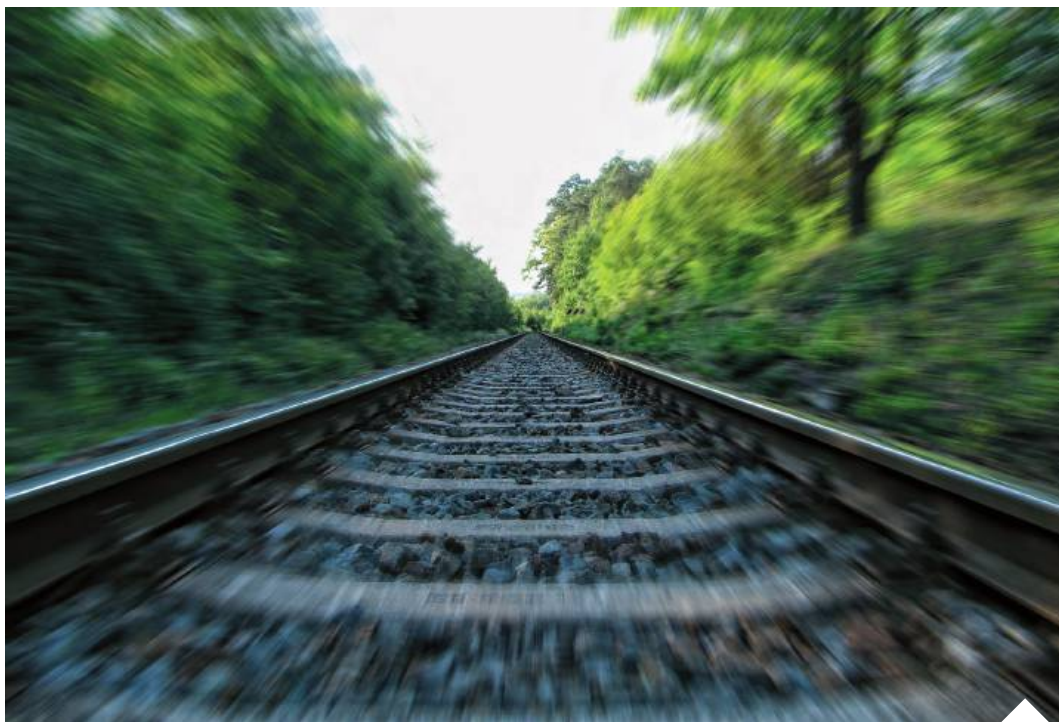
Po 100 latach oczekiwań ruszyły prace budowlane przy wielkiej inwestycji kolejowej, zwanej Podłęże-Piekiełko, która połączy Sądcczynę i Podhale z Krakowem. Po jej zakończeniu przejazd koleją z Krakowa do Zakopanego potrwa 1,5 godz., do Nowego Sącza 50 min.

Lucyna Piwowarska

Obecnie przejazd pociągiem między Krakowem a Zakopanem wynosi w najszybszym wariantcie niemal 3 godziny, zaś między Krakowem a Nowym Sączem – ponad 2,5 godziny i odbywa się okrężną drogą przez Tarnów. Inwestycja Podłęże-Piekiełko będzie oznaczać więc rewolucyjną zmianę.

– Czekaliśmy na tę inwestycję ponad 118 lat, bo już na początku XX w. przygotowano pierwszą dokumentację techniczną tej linii, a budowa miała rozpocząć się w 1915 r. Wojny światowe przerwały te plany. Później były deklaracje i obietnice, i tak zeszło do 2015 r. Decyzja podjęta przez rząd PiS, resort infrastruktury i PKP PLK mogła być tylko jedna – realizacja tego najważniejszego dla regionu przedsięwzięcia, na które tutaj społeczeństwo i mieszkańcy czekali ponad 100 lat. Ta inwestycja zmieni ten region – powiedział Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury.

Linia kolejowa Podłęże-Piekiełko to projekt, który obejmuje zarówno budowę zupełnie nowej linii kolejowej z podkrakowskiego Podłęża na południe do Piekiełka k. Limanowej oraz modernizację linii Nowy Sącz–



To będzie inwestycja, na którą czekano ponad 100 lat | fot. Pixabay/d

Chabówka, czyli linii 104. Powstanie 58 km nowych linii kolejowych, 11 tuneli, 8 estakad, 20 mostów, ponad 30 wiaduktów. Zostanie zmodernizowana 75-kilometrowa istniejąca linia między Chabówką a Nowym Sączem. Uzyskamy więc lepsze połączenie regionów południowej Małopolski – Tatry, Beskidy, Gorce z Krakowem i innymi dużymi aglomeracjami, dzięki skróceniu czasu przejazdu – podał resort.

Nowa linia zapewni sprawniejsze podróże, wygodniejsze i szybsze przejazdy koleją do miejscowości turystycznych. Dzięki inwestycji zwiększy się ranga przemysłowo-gospodarcza Sądcczyny, Limanowszczyzny i Podhala. Wpłynie ona znacząco także na transport towarów koleją. Rozbudowana sieć stworzy korzystne warunki dla przewozów między południem a północą Europy na osi Bałtyk-Bałkany-Morze Czarne i odciążą mocno eks-

ploatowane linie towarowe Górnego Śląska. Wypełni także lukę w sieci komplementarnej TEN-T (Transeuropejskiej Sieci Transportowej), będzie stanowić fragment korytarza AGTC C30/1 oraz nowo projektowanego kolejowego korytarza transportu towarowego RFC11 „Amber”.

– Właśnie rozpoczęliśmy prace równocześnie od Nowego Sącza w stronę Kłęczan i od strony Chabówki w stronę Rabki. Na tej linii pociągi będą poruszały się

z prędkością 160 km na godzinę – ogłosił Piotr Majerczak, członek zarządu PKP PLK. Prace zasadnicze mają zakończyć się w 2028 r. W pierwszej kolejności, w 2026 r., ma zostać uruchomione połączenie aglomeracyjne pomiędzy Nowym Sączem a Limanową. Odgałęzienie od linii 104 w kierunku Podłęża i Krakowa powstanie na wysokości Szczyrzyca i będzie polegało na wybudowaniu nowej linii kolejowej, gdzie zakończyły się już prace projektowe. W 2024 r. będą podpisywane umowy na budowę tej trasy. Koszt przebudowy całego odcinka Nowy Sącz–Chabówka i połączenia go z podkrakowskim Podłężem jest szacowany na około 10 mld zł.

Budowa linii kolejowej została podzielona na części. W pierwszej kolejności zostaną ogłoszone postępowania przetargowe dla odcinków bezpośrednio przylegających do modernizowanej linii 104, a następnie dla fragmentów trasy w kierunku północnym. Przetargi na realizację poszczególnych odcinków są planowane według harmonogramu: Limanowa–Tymbark – w marcu 2024 r., Tymbark–Szczyrzyc – w styczniu 2024 r., Szczyrzyc–Gdów – trzeci kwartał 2024 r., Gdów–Podłęże – trzeci kwartał 2024 r.

Orlen istotnym graczem rynku kurierskiego

USŁUGI \ Orlen umacnia swoją pozycję na rynku kurierskim. Liczba punktów, w których można skorzystać z usług Orlen Paczka, przekroczyła już 10 tys. – poinformował koncern. Narodowy czempion szybko goni liderów na polskim rynku KEP (kurier, ekspres, paczka), który należy do najbardziej dynamicznych w Europie.

Grupa Orlen dynamicznie zwiększa swój potencjał na rynku usług kurierskich, pozyskując kolejne punkty partnerskie oraz inwestując we własne automaty paczkowe. Do końca roku firma chce mieć cztery tysiące takich automatów. – Segment usług kurierskich jest ważną częścią strategii rozwoju oferty detalicznej Grupy Orlen. W ciągu zaledwie półtora roku Orlen Paczka stała się istotnym graczem na krajowym rynku i cały czas rozwija się bardzo dynamicznie. W ciągu roku liczba klientów naszej usłu-

gi wzrosła o 90 proc. Koncentrujemy się na rozbudowie potencjału logistycznego i rozwoju segmentu automatów paczkowych, których liczba w tym roku się podwoi – poinformował Daniel Obajtek, prezes zarządu Grupy Orlen.

Pod koniec sierpnia liczba punktów odbioru Orlen Paczki przekroczyła 10 tys. Przesyłki można obecnie nadać i odebrać w ponad 3,3 tys. automatów paczkowych, na ok. 1,1 tys. stacji paliw, w 700 kioskach Ruch i ok. 5 tys. punktach partnerskich. Co istotne,

od momentu uruchomienia we wrześniu 2021 r. Orlen Paczka notuje znaczne wzrosty wolumenów paczek i wielokrotnienie liczby nadawców. W porównaniu z II kwartałem zeszłego roku, w ostatnim kwartale br. koncern odnotował 165-proc. wzrost wolumenu paczek i 90-proc. wzrost liczby użytkowników. Koncern rozwija nie tylko sieć punktów obsługi, ale też sieć centrów logistycznych. Obecnie Orlen Paczka dysponuje 19 centrami, a do końca roku mają zostać uruchomione kolejne czte-

ry. Firma zwiększa również liczbę kurierów oraz rozbudowuje trasy logistyczne, aby pomimo rosnącej liczby klientów oraz transportowanych przesyłek nadal gwarantować dostawę ze sklepów internetowych w jeden dzień.

Rynek KEP w Polsce dynamicznie rośnie z roku na rok, uznawany jest za jeden z najszybciej rosnących obszarów sektora logistycznego, chociaż poprzedni rok nie należał do najlepszych. Wzrost ten związany jest z powiększającym się popytem w handlu online oraz

wzrostem populacji i zamożności klasy średniej. Wartość tego rynku przekroczyła już 17 mld zł – wynika z najnowszego raportu „Polish CEP Report 2022”.

Wciąż jednak polski rynek KEP jest mały w porównaniu z gospodarkami rozwiniętymi i wynosi tylko 2,5 proc. wartości rynku europejskiego. Ale to właśnie dzięki tej skali Polska jest jednym z najszybciej rozwijających się rynków w Europie pod względem punktów odbioru przesyłek.

.....
(ar, p.woz.)



WYŁONIONO WYKONAWCĘ CZĘŚCI TERMINALU DLA MORSKICH FARM WIATROWYCH W ŚWINOUJŚCIU

PRZEMYSŁ \ Wykonawcą inwestycji lądowej części terminalu instalacyjnego dla morskich farm wiatrowych w Świnoujściu będzie Budimex – podał Orlen. Prace budowlane rozpoczną się w październiku, a zakończą na przełomie 2024 i 2025 r. Docelowo terminal umożliwi instalację ponad 80 morskich turbin wiatrowych rocznie i będzie w stanie obsłużyć projekt Baltic Power i inne planowane inwestycje wiatrowe.

GOSP.

9

TWOJE FINANSE \ Opozycja wetowała, ale nie zablokowała obniżek cen

Niższe rachunki za prąd dla gospodarstw domowych

Około 120 zł netto zaoszczędzą gospodarstwa domowe na energii elektrycznej w 2023 r. To efekt rozporządzenia Ministerstwa Klimatu i Środowiska wydanego w reakcji na zablokowanie przez opanowany przez opozycję Senat ustawy, która zakładała 5-procentową obniżkę cen za energię elektryczną, zużytą w 2023 r. W rezultacie rządowej premii ceny prądu na rachunkach za energię elektryczną dla gospodarstw domowych w bieżącym roku będą niższe niż w 2022 r.

Paweł Woźniak

Wprowadzone przez rząd rozwiązanie polega na obligato-ryjnym przyznaniu gospodarstwom domowym przez sprzedawców energii elektrycznej jednorazowego upustu od cen, które zostały zamrożone od początku 2023 r. Wysokość rabatu wyniesie ponad 120 zł netto. Oznacza to, że ceny energii w bieżącym roku będą niższe niż w 2022 r., a gospodarstwa domowe ze średnim zużyciem otrzymają jeden „darmowy” miesięczny rachunek.

– W związku z zablokowaniem przez opozycyjny Senat ustawy, która zakładała 5-proc. obniżkę cen za energię elektryczną zużytą w 2023 r., rząd postanowił wprowadzić alternatywne rozwiązanie polegające na wprowadzeniu obowiązku przyznania gospodarstwom domowym przez sprzedawców energii upustu w wysokości ponad 120 zł – poinformował Jacek Sasin, minister aktywów państwowych.



Rządowy upust na prąd to kolejne, po Tarczy Solidarnościowej, rozwiązanie, którego celem jest ochrona Polaków przed wzrostem cen energii elektrycznej | fot. Adobe Stock/

– My dotrzymujemy słowa i chronimy Polaków przed skutkami kryzysu energetycznego i wzrostem cen energii elektrycznej – dodał. Warunkiem skorzystania z obniżki będzie spełnienie jednego z określonych w rozporządzeniu warunków. To

m.in. zmniejszenie w okresie co najmniej trzech następujących po sobie miesięcy pomiędzy styczniem 2023 r. a wrześniem 2023 r. zużycia energii elektrycznej o 5 proc. w porównaniu z analogicznym okresem w roku 2022; wyrażenie zgody na komu-

nikację drogą elektroniczną czy wyrażenie zgody na otrzymywanie informacji dotyczącej produktów i świadczonych usług. Aby otrzymać upust, wystarczy też np. sprawdzić i potwierdzić poprawność swoich danych u sprzedawcy energii.

To kolejne, po Rządowej Tarczy Solidarnościowej, rozwiązanie, którego celem jest ochrona Polaków przed drastycznym wzrostem cen energii elektrycznej. Tarcza polegała na zamrożeniu w 2023 r. cen na poziomie tych z 2022 r. Dzięki proponowanym przez rząd mechanizmom większość Polaków nie odczuwa wzrostu cen energii elektrycznej.

Rozporządzenie MKiŚ nie tylko przynosi korzyści dla odbiorców energii elektrycznej w Polsce, ale daje również nowe możliwości dla przedsiębiorstw. Nowe la wspiera operatorów systemu elektroenergetycznego i ułatwia im zarządzanie bilansem mocy w systemie. Nowe przepisy zwalniają odbiorców z opłat za ponadumowny pobór energii biernej i przekroczenie mocy umownej, w przypadku gdy wynikają one z poleceń operatorów lub z usług świadczonych na ich rzecz.

Wprowadzane zmiany mają przyczynić się do stworzenia dla odbiorców zachęt do bardziej świadomego zarządzania zużyciem energii, zwiększających elastyczność pracy systemu. Mogą one polegać m.in. na dodatkowym zużyciu energii elektrycznej na polecenie operatora w okresach nadpodaży generacji OZE w systemie, bez obciążania użytkowników systemu za dodatkową moc pobieraną z systemu. Dzięki temu użytkownicy systemu będą mogli aktywnie uczestniczyć w wykorzystywaniu nadmiaru energii elektrycznej, co jest szczególnie istotne w kontekście rozwoju odnawialnych źródeł energii w Polsce.

Optymistyczna prognoza ruchu lotniczego

TRANSPORT \ Według prognozy przygotowanej przez ekspertów z Uniwersytetu Gdańskiego na zlecenie Urzędu Lotnictwa Cywilnego już w bieżącym roku liczba pasażerów obsługiwanych przez polskie porty lotnicze będzie na podobnym lub wyższym poziomie niż w 2019 r.

Chociaż ruch lotniczy w Polsce nadal jest w fazie odbudowy po pandemii COVID-19, która spowodowała największy w historii kryzys przewozów lotniczych, najnowsza prognoza ruchu lotniczego dla Polski jest optymistyczna. Zakłada ona, że w 2023 r. w polskich portach lotniczych może zostać obsługiwanych 48,1 mln pasażerów (wariant bazowy) lub nawet do 58,1 mln pasażerów (wariant optymistyczny). A kolejne lata zapowiadają się jeszcze lepiej. W 2025 r. przewidywane jest obsłużenie 54,5 mln pasażerów, w 2030 – 69,6 mln,

w 2035 – 85,1 mln, a w roku 2040 – 96,4 mln (zgodnie z wariantem bazowym). – To wskazuje na bardzo duży potencjał polskiego rynku transportu lotniczego pod względem liczby obsługiwanych pasażerów. Podobnie, według prognozy, będzie rosła liczba realizowanych operacji, jak również ilość przewożonych towarów i poczty – poinformował na konferencji prasowej Piotr Samson, prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

W 2040 r. na lotniskach w samej aglomeracji warszawskiej może zostać obsługiwanych ok. 45 mln pasa-

żerów w porównaniu z blisko 17,5 mln w roku 2022. Ekspertiści wskazują, że wzrosty odnotowywać będą również lotniska regionalne. Port Lotniczy Kraków-Balice może w 2040 r. obsłużyć 15,1 mln pasażerów (7,4 mln w 2022 r.), Port Lotniczy Gdańsk może osiągnąć wynik 10,8 mln pasażerów (4,6 mln w 2022 r.), a Port Lotniczy Katowice-Pyrzowice obsłużyć ok. 10,3 mln pasażerów (4,4 mln w 2022 r.). Znaczące wzrosty ruchu pasażerskiego zanotują też inne polskie porty regionalne. Warunkiem osiągnięcia takich wyników w 2040 r. są

jednak inwestycje w przepustowość we wszystkich portach lotniczych w Polsce.

Prognoza wskazuje także na dalszy rozwój przewozów towarów i poczty, które już w 2021 r. były wyższe niż w 2019 r. W 2023 r., zgodnie z prognozą w wariantie bazowym, może zostać przewiezionych 237 tys. ton towarów i poczty, w 2030 – 351 tys. ton, a w 2040 – 496 tys. ton. Przewidywany jest także wzrost współczynnika mobilności (stosunek liczby pasażerów do liczby ludności). W 2022 r. Polska miała współczynnik mobil-

ności na poziomie 1,09, tj. porównywalny do takich krajów jak Czechy (1,1), Rumunia (1,03) czy Węgry (1,28). Wiele jednak brakuje do wartości osiąganych przez kraje takie jak Niemcy (1,87), Francja (2,01) czy Hiszpania (4,21). Wraz ze wzrostem liczby pasażerów, który przewidywany jest na najbliższe lata, Polska będzie nadrobić te różnice. Prognoza przewiduje, że w 2040 r. współczynnik mobilności wyniesie 2,76, a więc będzie ponad 2 razy większy niż w 2022 r.

..... (ar)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

**Mariusz Andrzej Urbanke
Paweł Woźniak**

Jeszcze kilka dni temu totalna opozycja straszyla podwyżkami cen paliw i brakami oleju napędowego, tymczasem na stacjach pojawiły się obniżki i nowe promocje, a paliwa nigdzie nie brakuje. Wygląda więc na to, że paliwa miały stać się amunicją wyborczą koalicji anty-PiS, okazały się jednak kolejnymi ślepyimi nabojami.

Ceny w dół

Firma Reflex, która na bieżąco monitoruje hurtowe i detaliczne ceny benzyny, LPG i oleju napędowego na polskich stacjach paliw, podaje, że obecnie średnie ceny paliw wynoszą: benzyny bezołowiowej 95 – 6,59 zł/l, bezołowiowej 98 – 7,16 zł/l, oleju napędowego 6,43 zł/l, a autogazu – 2,81 zł/l. To oznacza, że ceny benzyny i oleju napędowego są niższe niż tydzień temu średnio o 8–9 gr, a ceny autogazu wyższe średnio o 6 gr. – Jeśli chodzi o ceny autogazu, to są to pierwsze od lutego podwyżki cen – komentują Urszula Cieślak i Rafał Zywert z Refleksu. – Realizowana przez producentów paliw w kraju polityka cenowa kolejny tydzień niweluje skutki wzrostu cen ropy i paliw gotowych na rynku europejskim oraz osłabienia złotego. Poprzez sukcesywny spadek cen produktu krajowego w hurcie jest dalej miejsce na obniżki cen paliw na stacjach w kolejnym tygodniu rzędu kilkukilkunastu groszy na litrze – prognozują.

Podobnie uważają analitycy portalu E-petrol.pl. „Ceny na stacjach paliw spadają, możliwe są dalsze obniżki” – czytamy. Oni też wskazują na spadek cen hurtowych w Polsce. Według nich litr benzyny 95 potaniał w minionym tygodniu średnio o 8 gr, diesla o 6 gr, a jedynie autogaz podrożał – średnio o 6 gr. W tym tygodniu będzie jeszcze taniej, średnia cena benzyny 95 ma wynosić 6,51–6,62 zł, oleju napędowego 6,33–6,45 zł, a autogazu 2,78–2,85 zł. Analitycy E-petrol.pl zauważają też, że w oficjalnych cennikach rafinerii dominowały ostatnio obniżone ceny, a początek września przyniósł na polskich stacjach paliw spadki cen, mimo że baryłka ropy naftowej kosztuje ok. 90 dol. – prawie 10 proc. więcej niż jeszcze trzy tygodnie temu – a europejskie notowania paliw zbliżają się do tegorocznych maksimów.

TRANSPORT \ Realizowana przez producentów paliw w kraju polityka cenowa niweluje skutki wzrostu cen ropy i paliw gotowych oraz osłabienia złotego

Paliw w Polsce nie brakuje, nadal są tanie na tle Europy

Na świecie ropa drożeje, a w Polsce ceny paliw na stacjach spadają, m.in. dzięki organizowanym przez sprzedawców promocjom. Zdaniem analityków możliwe są u nas dalsze obniżki, choć niektóre media i politycy jeszcze niedawno alarmowali, że czeka nas kolejny wzrost cen paliw.



Pomimo wzrostów cen ropy naftowej na świecie ceny na polskich stacjach spadają | fot. Pixabay/d

Prognozy dla Polski są jednak dobre. – W odniesieniu do ostatniej konferencji prezesa NBP i zapowiedzi, że inflacja we wrześniu ma spaść do poziomu nieco powyżej 8,5 proc., naturalna wydaje się presja na niskie ceny paliw – wskazują analitycy Refleksu. Na portalu E-petrol.pl czytamy: „Z opublikowanego raportu cenowego Komisji Europejskiej wynika, że najpopularniejszą benzynę Pb95 taniej niż w Polsce można zatankować już tylko w Rumunii, Bułgarii i na Malcie, a olej napędowy w Bułgarii i na Malcie”.

Trendy światowe są jednak odwrotne. Eksperci podkreślają, że zdecydowanie motorem wzrostu cen ropy, a w konsekwencji również paliw, jest decyzja Rosji i Arabii Saudyjskiej o przedłużeniu dobrowolnych cięć produkcji i eksportu surowca.

Dostawy paliw w Polsce przebiegają bez zakłóceń

Według części mediów i polityków opozycji „rolnicy alarmują o problemach z dostępem do paliw na rynku hurtowym”. „O problemach z dostępnością oleju napędowego w cenie hurtowej publikowanej przez Orlen mówili w ostatnich dniach rolnicy oraz branża transportowa, dla której cena paliwa jest wyznacznikiem opłacalności biznesu” – informował TVN. Organizacja Transport i Logistyka Polska skierowała pismo w tej sprawie do premiera Mateusza Morawieckiego. Branża zwróciła się z apelem do szefa rządu „o niezwłoczne podjęcie działań” – czytamy na portalu TVN24 Biznes.

Orlen jednak zapewnił w odpowiedzi przesłanej TVN24 Biznes, że wywiązuje się ze wszystkich

kontraktów zawartych z odbiorcami hurtowymi. „Dostawy benzyny i oleju napędowego do wszystkich naszych klientów zewnętrznych oraz na stacje paliw Orlen przebiegają bez zakłóceń. Produkcja własna w rafineriach w Płocku i Gdańsku, uzupełniana importem realizowanym przez koncern, jest wystarczająca, aby wszyscy odbiorcy, którzy posiadają umowy z Grupą Orlen, byli zaopatrywani w taką ilość paliwa, jaką zadeklarowali” – podkreślił w piśmie koncern.

Są nowe promocje

Orlen co prawda zakończył wakacyjną promocję na swoich stacjach paliw, ale i tak ceny tam nie wzrosły, a ostatnio nawet spadają. W dodatku inni dostawcy wprowadzają nowe promocje. MOL Polska po-

informował, że przedłuży promocyjną zniżkę do 45 gr na litrze. „Po pobraniu aplikacji lojalnościowej MOL Move nowi użytkownicy otrzymają kupon zniżkowy 45 gr/l na tankowanie paliw premium EVO Plus do 100 l oraz kupon zniżkowy 25 gr/l na tankowanie paliw wysokiej jakości EVO i LPG do 100 l. Obecni użytkownicy MOL Move otrzymają kupon zniżkowy 45 gr/l na jedno tankowanie paliw premium EVO Plus również do 100 l” – informuje firma. Od 1 września także Shell uruchomił nową promocję na swoje paliwa premium. Klienci będący uczestnikami programu Shell ClubSmart mogą otrzymać 30 gr rabatu za każdy litr paliwa Shell V-Power 95 i Shell V-Power Diesel. Oferta obowiązuje przez siedem dni w tygodniu do 31 października br.

WYDARZENIE \ FORUM EKONOMICZNE W KARPACZU

Silny koncern multienergetyczny zwiększa bezpieczeństwo Polski i regionu

Bezpieczeństwo energetyczne to jeden z wiodących tematów debat odbywających się w Karpaczu podczas XXXII Forum Ekonomicznego. W trakcie jednej z największych imprez gospodarczych w Europie Środkowo-Wschodniej dyskutowano m.in. o roli Grupy ORLEN w procesie zwiększania niezależności energetycznej regionu i transformacji polskiej gospodarki.



Dr Adam Czyżewski, główny ekonomista ORLEN podczas panelu odbywającego się w ramach XXXII Forum Ekonomicznego w Karpaczu | fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

Rosyjska agresja na Ukrainę w znaczący sposób zmieniła postrzeganie kwestii bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa energetycznego i surowcowego. To, że Polska dosyć łagodnie przechodzi kryzys wywołany wojną, wynika m.in. z podjętych wcześniej decyzji, dotyczących konsolidacji sektora paliwowo-energetycznego. Liderem tego procesu jest Grupa ORLEN, która – dzięki przeprowadzonym w ostatnich latach fuzjom i inwestycjom – stała się największą firmą sektora paliwowo-energetycznego w regionie i liczącym się podmiotem na globalnym rynku.

Siłę połączonej Grupy ORLEN potwierdza najnowsze zestawienie 500 największych na świecie firm pod względem przychodów, opracowane przez amerykański magazyn „Fortune”. ORLEN osiągnął w nim historyczny awans, przesuając się w światowym rankingu „Fortune Global 500” o 208 pozycji w górę. Obecnie grupa znajduje się na 216. miejscu tego prestiżowego rankingu.

Jako największa firma w tej części Europy ORLEN był też w czołowej piątce najszybciej rozwijających się przedsiębiorstw. I wszystko wskazuje na to, że koncern nadal będzie umacniać swoją pozycję. Według wyliczeń niezależnych audytorów wszystkie efekty synergii i korzyści uwalniane w wyniku przejęcia przez ORLEN Grupy LOTOS i PGNiG mogą przekroczyć 20 mld zł w perspektywie 2032 roku. To dwukrotnie więcej, niż szacowano przed sfinalizowaniem fuzji.

Konieczna dywersyfikacja źródeł energii

Grupa ORLEN od lat konsekwentnie realizuje strategię, której celem jest

zwiększenie poziomu bezpieczeństwa energetycznego, m.in. poprzez zapewnienie taniej, stabilnej i czystej energii krajowym konsumentom. – Budowanie bezpieczeństwa energetycznego polega głównie na tym, by przeprowadzać odpowiednie inwestycje, w odpowiednim miejscu i czasie. Kluczową kwestią jest posiadanie rezerw. Jeżeli tych rezerw nie ma, rynki – zamiast radzić sobie z dynamicznie zmieniającą się sytuacją gospodarczą – same zaczynają na nią negatywnie oddziaływać. Poza tym, nie można opierać bezpieczeństwa na jednym źródle energii. Źródła należy dywersyfikować – stwierdził dr Adam Czyżewski, główny ekonomista ORLEN SA, podczas panelu „Silny koncern multienergetyczny odpowiada na potrzeby Polaków”.

Tylko w tym roku na realizację projektów trwale zwiększających bezpieczeństwo energetyczne i niezależność surowcową Polski oraz regionu Grupa ORLEN planuje przeznaczyć 36 mld zł. Kluczowe są inwestycje w nowoczesną energetykę, przede wszystkim odnawialne źródła energii. – Inwestujemy m.in. w farmy wiatrowe na Morzu Bałtyckim – poinformował Adam Czyżewski.

Nowe innowacyjne projekty

ORLEN konsekwentnie rozwija też segment wydobywania. Polski koncern, wraz z partnerami koncesyjnymi, planuje zwiększyć wydobycie gazu ziemnego ze złóż na Norweskim Szelfie Kontynentalnym. – Chcemy także magazynować CO₂ powstały w wyniku naszej produkcji, ale również oferować usługi związane z odbiorem i zarządzaniem przemysłowymi emisjami dwutlenku węgla innym pod-

**\\ Grupa ORLEN od lat konsekwentnie realizuje strategię, której celem jest zwiększenie poziomu bezpieczeństwa energetycznego, m.in. poprzez zapewnienie taniej, stabilnej i czystej energii krajowym konsumentom. **

miotom – powiedział Adam Czyżewski. Magazynowanie CO₂ w Polsce, m.in. pod dnem Morza Bałtyckiego, będzie miało kluczowe znaczenie dla utrzymania konkurencyjności krajowego przemysłu w branżach obciążonych wysokimi kosztami emisji. Do rozwoju tych usług ORLEN zamierza wykorzystać doświadczenia zebrane na Morzu Barentsa. Koncern podpisał porozumienie z norweskim partnerem, dotyczące potencjalnej współpracy przy jednym z najbardziej zaawansowanych projektów magazynowania CO₂ na Norweskim Szelfie Kontynentalnym.

Jak wskazał główny ekonomista ORLEN, koncern wciąż analizuje możliwości uczestniczenia w ambitnych projektach, w różnych sektorach gospodarki. – Naszym celem jest rozwijanie własnych nowych technologii i produktów pod własną marką – zapewnił. – Wykorzystując swój potencjał, ORLEN może wypromować polską, globalną markę. To bardzo po-

trzebne w obecnym świecie – stwierdził Włodzimierz Ehrenhalt ze Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

Ważna współpraca regionalna

Stworzenie na bazie ORLENU silnego koncernu multienergetycznego wpływa nie tylko na wzrost poziomu bezpieczeństwa energetycznego Polski, ale też całego regionu. Tym bardziej, że Grupa ORLEN coraz aktywniej działa na rynkach zagranicznych. – Zwiększamy naszą obecność w Niemczech, na Węgrzech, a już wkrótce będziemy również na rynku austriackim. Dywersyfikowanie działalności jest bardzo ważne, ponieważ zwiększa odporność na zawirowania makroekonomiczne. Silny koncern, działający na wielu rynkach, będzie też bardziej odporny na potencjalne próby wrogiego przejęcia – zapewnia Michał Perlik, dyrektor wykonawczy ds. zarządzania finansami w ORLENIE, podczas panelu „Bezpieczeństwo energetyczne państw Europy Środkowej”. Do 2030 roku koncern planuje zbudować międzynarodową sieć stacji paliw liczącą 3,5 tys. obiektów, ale już w przyszłym roku, po wejściu na rynek austriacki, cel ten zostanie niemal w całości zrealizowany.

Zdaniem Michała Perlaka, niezmierzenie istotna jest konsekwentnie prowadzona przez koncern dywersyfikacja źródeł surowców energetycznych, co pozwoliło na uniezależnienie się od dostaw z kierunku wschodniego. Strategia rozwoju koncernu multienergetycznego zakłada zwiększanie suwerenności energetycznej Polski i współpracę z innymi krajami. – Inwazja Rosji na Ukrainę stanowiła punkt zwrotny w kooperacji krajów regionu. Jednym ze skutków było stworzenie poczucia wspólnoty interesów wśród państw uzależnionych od rosyjskiego importu. Jak wyglądałoby nasze bezpieczeństwo energetyczne, gdyby nie istniały gazociągi łączące Polskę z Litwą czy Polskę ze Słowacją? – wskazała uczestnicząca w debacie Anna Moskwa, minister klimatu i środowiska. – Polska, prowadząc politykę zwiększenia poziomu suwerenności energetycznej, koncentruje się m.in. na tym, aby wszystkie podmioty, w tym odbiorcy indywidualni, miały zapewnione niezbędne dostawy surowców energetycznych – podkreśliła.

(ar)

Materiał powstał we współpracy z





TWÓRCA MEDYCYNY NOWOŻYTNEJ \ Philippus Aureolus Theophrastus Bombastus von Hohenheim, powszechnie znany jako Paracelsus, jest uważany za ojca medycyny nowoczesnej. Praktykował w Bazylei jako lekarz miejski. Sprzeciwiał się dogmatycznym schematom, a opierał na dokładnym badaniu pacjenta. Był propagatorem jatrochemii, kierunku uznającego, że głównym zadaniem chemii jest opracowywanie nowych leków. Miał swój wkład w rozwój ziołolecznictwa.

Marzena Szpakowska

Można tu przywołać postać nieśczęsnej Rozalki, siostry Antka, bohatera noweli Bolesława Prusa. Dziewczynkę wsadzono na „trzy zdrowaśki” do gorącego pieca. Jak się to skończyło, wiadomo. Niestety pisarz tego nie wymyślił, bo zarówno w jego czasach, jak i później (jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym) była to powszechna praktyka na polskiej wsi.

Zdumiewające jest to, że obok tych praktyk, będących przedziwną mieszaniną autentycznej wiedzy o leczniczych właściwościach roślin, zabobonu i magii, istniała i rozwijała się medycyna oparta na badaniach i praktycznym doświadczeniu. Skąd więc brały się owe praktyki budzące nasz gwałtowny sprzeciw, wstręt czy często obrzydzenie? Z wiary w magię, zabobon i braku dostępu do odpowiednich metod badawczych. Z drugiej strony badacze historii medycyny ze zdumieniem stwierdzają, że niektóre z tych praktyk... były jednak skuteczne.

Medycyna starożytnych

W czasach starożytnych powszechnie panowało przekonanie, że za chorobami stały złe duchy i demony, a za zdrowiem słoneczne bóstwa przychylne człowiekowi. Pogląd ten zrodził się w Mezopotamii, gdzie przyczyn chorób dopatrywano się w czynnikach ponadnaturalnych, np. w złośliwym działaniu demonów zrodzonych z duchów zmarłych domagających się większych ofiar. Leczeniem zajmowali się kapłani, którzy byli sownicie opłacani, ale musieli przestrzegać zasad spisanych w Kodeksie Hammurabiego. Znajduje się w nim m.in. zapis następujący: „Jeżeli lekarz wykona operację komuś nożem brązowym i go uleczy – należy zapłacić lekarzowi 10 sykli srebra. Jeżeli lekarz wykona operację komuś nożem brązowym i śmierć jego spowodzi – należy ręce mu obciąć”. Okrutne prawo, ale zdumiewająco skuteczne. Podobnie traktowano medycynę w starożytnym Egipcie – miała ona tam podwójny charakter magiczno-religijny i empiryczno-racjonalny. Wiedza medyczna spisywana była w księgach dedykowanych Imhotepowi, patronowi lekarzy. Medykami byli głównie kapłani. Zdobyczyli oni potrzebne umiejętności i praktykowali w świątyniach. Zo-

MEDYCYNAL Dawne metody lecznicze

Nie dać się chorobie

Czasami trudno uwierzyć, jak przedziwnych metod leczniczych i medykamentów używali nasi przodkowie. Pijawki, lewatywy, proszek z kości kota czy krokodyle odchody – to tylko mikroskopijny wycinek tych cudownych preparatów. Nie wierzycie? Oto recepta na chorobę wszelkie zaczerpnięta ze starych zapisków: „Uskrobać rdzy z kościelnego dzwonu oraz proszku ze ślubnego pierścienia, a następnie wypić to przed wschodem słońca wraz z ciepłym winem”. Na pewno było to lekarstwo mniej szokujące i bolesne niż... chłosta, po której żadna choroba nie miała prawa pozostać w ciele chorego. Jak nasi pradziadkowie przetrwali takie kuracje? Ano nie wszyscy je przetrwali...



Puszczanie krwi – zabieg często wykonywany w dawnej praktyce medycznej | fot. Wikipedia/d

bowiązani byli postępować zgodnie z zapisami w papierach medycznych – w przeciwnym razie byli karani. To w Egipcie zrodziło się przekonanie o cudownych właściwościach odchodów krokodyli, zwierząt otaczanych czcią, uosabianych z bogiem Sobkiem. Także w kraju faraonów zapoczątkowano podział medycyny na specjalizacje. Wiedzę zdobytą i spisana przez egipskich lekarzy wykorzystywali i rozwinęli Grecy i Rzymianie.

W Grecji ludzi zajmujących się leczeniem nazywano asklepiadami – synami Asklepiosa, półboga, ucznia centaura Chirona. Zgodnie z legendą miał on takie umiejętności leczenia chorób, że... Hades zaczął się wyludniać. Przy jego świątyniach działały pierwsze w historii ośrodki zdrowia, szpitale i bardzo współczesne sanatoria. Leczone w nich ziołami, snem, przeprowadzano proste zabiegi chirurgiczne, ale medykami nadal byli kapłani. Co ważne, leczenie było bezpłatne, a każdy uzdrowiony miał obowiązek ufundować w świątyni tablicę wotywną.

Około V w. p.n.e. medycyna świecka zaczęła się rozwijać także w Grecji. Lekarzem mógł być każdy, kto studiował filozofię oraz odbył praktykę u innego medyka. Powstał odpowiednik dzisiejszej izby przyjąć – tzw. jatreiony, praktykowano też wizyty domowe. Najsłynniejszym greckim lekarzem był Hipokrates z Kos, uznawany za ojca medycyny. Jego największym osiągnięciem było wprowadzenie praktykowanej do dziś reguły, która zakłada całościowe badanie pacjenta, a nie jedynie chorego organu. Jemu także zawdzięczamy podstawową zasadę, którą winni kierować się lekarze: „Po pierwsze: nie szkodzić”. Natomiast wbrew utartemu przekonaniu przypisywana mu przysięga adepta sztuki medycznej pochodzi z Egiptu. Medycyna w Rzymie nie była uznawana za sztukę boską. Od początku chorobom przypisywano naturalne pochodzenie. Jej rozwój zaczął się w II w., kiedy to z Grecji zaczęli napływać do Rzymu lekarze świeccy.

Medycyna Dalekiego Wschodu

Lecznictwo rozwijało się równolegle w różnych częściach świata i opierało się przede wszystkim na znajomości właściwości leczniczych roślin i umiejętności medyków. Najciekawsze praktyki narodziły się w Chinach, a tradycyjna medycyna chińska do dziś cieszy się uznaniem na świecie. Bardzo wielu ludzi poddaje się zabiegom praktykowanym od stuleci przez chińskich medyków, a najlepszym przykładem jest akupunktura czy konchowanie uszu.

Do rozwoju nowoczesnej medycyny w wiekach średnich przyczynili się Arabowie, którzy korzystali z wielkich tradycji greckich i je rozwinęli. Nie wszyscy lekarze arabscy byli muzułmanami, niektórzy rekrutowali się spośród Syryjczyków, Persów i Greków. Swoją wiedzę czerpali z pism Hipokratesa i Galena oraz własnych obserwacji i eksperymentów. Najwybitniejszym lekarzem z kręgu medycyny arabskiej był Awicenna, u którego kształcili się wielcy lekarze europej-

skiego średniowiecza, praktykujący na dworach królewskich i możnowładczych, a także w Rzymie papieskim.

Najdziwniejsze praktyki medyczne

Wróćmy teraz do szokujących, dziwnych i budzących nasz sprzeciw praktyk leczniczych. Większość z nich wywodzi się właśnie z czasów odległych. Zrodziły się z przekonania o uzdrawiającym działaniu przeciwności, ingerencji boskiej i wszechobecnym zabobonów. Zwykle dodawano do tego przekonanie o magicznych i leczniczych właściwościach powszechnie znanych roślin z różnych stron świata, takich jak m.in.: mandragora, lulek, tamaryszek, lotos, wierzb, morwa, wawrzyn, trzcina, waleriana, szafran, czosnek, cebula...

Do najbardziej szokujących praktyk medycznych należał na pewno... kanibalizm. Dziś budzi on obrzydzenie i sprzeciw, ale nasi przodkowie uważali, że na zasadzie „prawa podobieństw” – na ból głowy pomaga zjedzenie sproszkowanej czaszki, a na choroby krwi – picie krwi zmarłego. Praktykował to nie tylko „ciemny” lud, ale też władcy, np. Franciszek I Waleczny, Wilhelm III Orański czy Maria II Stuart.

Jedną z najstraszniejszych i najgorszą w skutkach metodą leczenia zaburzeń psychicznych, np. depresji, była lobotomia, zabieg polegający na przecięciu włókien nerwowych łączących płaty czołowe z międzymózgiem. W niczym to nie pomagało, a powodowało m.in. utratę pamięci, zdolności mowy, kontroli nad czynnościami fizjologicznymi. Było praktykowane wcale w nie tak odległych czasach. W latach 1935–1960 w USA wykonano prawie 50 tys. tego rodzaju zabiegów!

Od czasów rzymskich ludzie wierzyli w lecznicze właściwości... moczu. Według wierzeń miał być prawdziwym antidotum na różne przypadłości. Używano go np. do wybielania zębów. Uważano, że zawarty w nim amoniak pomaga oczyścić zęby z przebarwień i działa przeciwbakteryjnie. Aż trudno uwierzyć, że picie moczu jest wciąż praktykowane i powstają nawet „naukowe” opracowania na ten temat.

* * *

Na szczęście te szokujące praktyki medyczne nie są już stosowane, chociaż... ciągle słyszymy o jakiś „cudownych” zabiegach, które mają poprawiać kondycję i zdrowie.

WYRÓŻNIENIA \ Znamy laureatów Dorocznych Nagród Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Człowiek jest sobą przez kulturę



fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska

Kształtują naszą kulturę, rozślawiają Polskę w świecie, wychowują pokolenia artystów, dbają o dziedzictwo narodowe – w poniedziałek w Arkadach Kubickiego Zamku Królewskiego w Warszawie odbyła się gala Dorocznej Nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wśród laureatów znaleźli się: Andrzej Sapkowski, Andrzej Mastalerz i Dorota Kobiela. Nagrodę im. Tomasza Merty otrzymał Rafał Ziemkiewicz, a za całokształt twórczości docenieni zostali skrzypek prof. Roman Lasocki i reżyser teatralny Włodzimierz Staniewski.

Anna Krajowska

Dziękuję za państwa twórczość, pracę. Bardzo się cieszymy, że mamy w Polsce tak wybitnych artystów, twórców, animatorów, edukatorów, promotorów kultury, których dewizą mogą być słowa Jana Pawła II: „Człowiek jest sobą przez kulturę. Naród jest sobą przez kulturę” i słowa Zbigniewa Herberta: „Kultura to budowanie wartości, dla których warto żyć”. Tego powinniśmy sobie życzyć – mówił podczas gali gospodarz wieczoru, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński.

Literatura, teatr, film

W dziedzinie literatury statuetkę otrzymał Andrzej Sapkowski – pisarz, jeden z najczęściej tłumaczonych na języki obce autorów fantastyki. Twórca postaci Wiedźmina, który przyniósł mu światowy rozgłos i sławę. Saga została uhonorowana wieloma prestiżowymi nagrodami w kraju i za granicą, m.in. World Fantasy Award, i doczekała się ekranizacji filmowej, serialowej, adaptacji w formie musicalu oraz serii gier komputerowych.

W kategorii teatr nagrodzono dwóch artystów. – Teatr polski przeżywa głęboki kryzys, ale z niewielką pomocą przyjańców damy radę – mówił uznany aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, reżyser Andrzej Mastalerz, odbierając statuetkę. Nagrodę otrzymał też Tomasz Man – dramati-

sarz, reżyser teatralny, autor adaptacji teatralnych i słuchowisk radiowych.

Nagrodzona w dziedzinie filmu Dorota Kobiela-Welchman to reżyserka, scenarzystka i producentka filmów animowanych obsypywanych nagrodami na całym świecie. Jest twórczynią pierwszej na świecie pełnometrażowej animacji malarzkiej „Twój Vincent”, a do kin wchodzi właśnie jej kolejna produkcja pt. „Chłopi”.

Dziedziny wizualne

W kategorii kultura cyfrowa minister docenił Miłosza Łodowskiego, grafika, ilustratora i projektanta, scenarzystę, performerę i producenta, który pracował m.in. jako zewnętrzny art director w zespole tworzącym Muzeum Powstania Warszawskiego. – Wiele lat temu grupa przyjaciół przekonała mnie, bym wrócił do kraju, bo warto Polskę zmieniać, upiększać i wciąż jest tak dużo do zrobienia. Jesteśmy chyba najpiękniejszym krajem świata, mamy wielu zdolnych ludzi. Proszę się nie bać rewolucji cyfrowej, ona da nam dodatkowe narzędzia, żeby nasz kraj jeszcze bardziej kwitł – mówił ze sceny Łodowski.

Statuetkę jaskółki tego wieczoru odebrał także Ignacy Czwartos, malarz i rysownik, który założył stowarzyszenie i galerię sztuki pod nazwą Otwarta Pracownia. Jest twórcą poetyckich, metafizycznych abstrakcji, autorem wzбудzającego wiele emocji cyklu poświęconego Żołnierzom Wyklętym.

Za architekturę minister nagroził Marka Budzyńskiego, architekta i urbanistę, profesora nauk technicznych i wykładowcę Politechniki Warszawskiej, którego wizjonerskie projekty to twórcze połączenie kultury z naturą. – Chciałbym, żeby polska architektura wyglądała tak, jak brzmi muzyka Wołosów – powiedział Budzyński, nawiązując do występu grupy, która uświetniła galę swoim koncertem.

Z kolei za design nagrodę otrzymała Aleksandra Gaca, projektantka tkanin artystycznych, której światowy rozgłos przyniosły tkane struktury zwane Architextile. – Tkanina jest niezbędna i ważna w naszym otoczeniu, ma pozytywny wpływ na nasze emocje i dodaje nam komfortu – mówiła ze sceny artystka.

Taniec i muzyka

Laureat nagrody w dziedzinie tańca to Henryk Konwiński, reżyser operowy, choreograf i tancerz. Jego artystyczny dorobek obejmuje ponad 200 realizacji, przez co jest krajowym rekordzistą w liczbie wystawionych spektakli.

Skrzypek Janusz Wawrowski został doceniony w kategorii muzyka. Koncertował na wielu prestiżowych scenach. Jest wykładowcą UMFC w Warszawie i dyrektorem artystycznym wielu międzynarodowych festiwali. Gra na pierwszym zakupionym w Polsce po II wojnie światowej oryginalnym stradivariusie.

Skrzypkiem jest także nagrodzony za twórczość lu-

dową Zdzisław Marczuk, artysta samouk, niestrudzony propagator ludowych tradycji muzycznych Podlasia, wychowawca kolejnych pokoleń muzyków. Zachęcony przez dzieci, sam zbudował skrzypce. Nagrał też płyty ze swoją twórczością.

Edukacja i upowszechnianie kultury

Za działalność w dziedzinie edukacji minister docenił pianistkę Elżbietę Tarnawską – finalistkę IX Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, jurorkę w wielu konkursach pianistycznych w Polsce i za granicą. Wielu jej studentów osiąga spektakularne międzynarodowe sukcesy.

Z kolei za upowszechnianie kultury laury zdobyli: Gołda Tencer, założycielka i szefowa polsko-amerykańsko-izraelskiej Fundacji Shalom, organizatorka Festiwalu Kultury Żydowskiej „Warszawa Singera”, oraz Janusz Knap, promotor polskiej kultury i sztuki ludowej, współorganizator konkursu „Jawor – u źródeł kultury”, autor programu radiowego „Folk Radio”.

Ochrona i mecenat kultury

W kategorii restytucja utraconych dzieł sztuki nagrodę otrzymała Marta Bienias, wieloletnia główna inwentaryzator Muzeum Narodowego w Warszawie. – Przez 14 lat pracy w tym muzeum robiłam swoje. Naliczyłam, że w tym czasie byłam świadkiem powrotu ponad 120 dzieł sztuki. Za każdym razem to było cudowne święto i wielka radość – mówiła, odbierając nagrodę.

Za ochronę dziedzictwa kulturowego minister docenił Jana Jarosza, współorganizatora i animatora kultury niezależnej w Przemyslu, od 1987 r. współpracownika nielegalnego Archiwum Wschodniego (obecnie Ośrodek „Karta”), dokumentującego relacje Polaków wywiezionych na Syberię. Z kolei za ochronę dziedzictwa kulturowego za granicą nagrodę otrzymała Anna Sylwia Czyż, historyk sztuki, autorka wielu monografii poświęconych zabytkom sztuki Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W dziedzinie mecenasa kultury laury powędrowały do Macieja Balceraka, promotora sztuki, kuratora wystaw, mecenasa, a przede wszystkim kolekcjonera. Jego pasją jest twórczość prymitywistów, a marzeniem utworzenie Centrum Sztuki Intuicyjnej w Łodzi.

Całokształt twórczości

Doroczną nagrodę im. Tomasza Merty „Między literaturą a historią” otrzymał Rafał Ziemkiewicz, publicysta, dziennikarz, autor literatury z gatunku fantastyki. – Dzięki genowi wolności, który mamy w DNA (...), i dzięki tym wyborom, których Polacy dokonują w ostatnich latach – i miejmy nadzieję, przy nich zostaną – my, Polacy, jesteśmy bardziej Zachodem niż wbrew kompasowi państwa, które leży na zachodzie. Polska musi być wielka, musi być liderem – apelował ze sceny.

Za całokształt twórczości uhonorowani zostali Roman Lasocki i Włodzimierz Staniewski. Lasocki to skrzypek, profesor nauk o sztukach pięknych. Występował na najznakomitszych estradach koncertowych na całym świecie. Nagrał ponad 20 płyt dla wytwórni polskich i zagranicznych. Wiele z nich zdobyło znaczące nagrody. Jego wieloletnia współpraca z Telewizją Polską zaowocowała cyklami programów, m.in.: „Fantazja na smyczki”, „Mistrzowie wiolinistyki”, „Historie smyczkiem pisane”. Zrealizował ponad 250 audycji.

Włodzimierz Staniewski to reżyser teatralny, wykładowca, autor międzynarodowych projektów kulturalnych, a także założyciel i wieloletni dyrektor Ośrodka Praktyk Teatralnych „Gardzienice”, gdzie wykreował niepowtarzalny styl prezentowanych spektakli oraz własną metodę pracy aktorskiej. Ośrodek ten w ciągu ponad 40 lat działalności zyskał międzynarodową renomę i uznanie.



fot. Wikipedia/d

CHINY \ Władze ChRL na klęski żywiołowe reagują jak to komuniści – zgodnie z pamiętną deklaracją Jerzego Urbana: „Rząd się wyżywi”

Podtopiony komunistyczny raj

Tragedie, jakie przyniosły powodzie, które nawiedziły Chiny ostatniego lata, pokazały, jak w sposobie zarządzania ChRL niewiele się zmieniło, odkąd to państwo powstało. Nadal życie ludzkie ma niewielkie znaczenie, zwłaszcza w starciu z projektami budowania komunistycznego raju, które są oczkiem w głowie przywódcy. W „komunistycznej arkadii” zawsze są ci równiejsi.

Hanna
Shen

W 2017 r. prezydent Chin Xi Jinping ogłosił plan stworzenia ok. 100 km od Pekinu „miasta przyszłości”. Ta „nowoczesna metropolia socjalistyczna” nosi nazwę Xiong’an i ma być ukończona do 2035 r. Już w momencie ogłoszenia projektu pojawiły się pytania, jak miasto poradzi sobie z wyzwaniem środowiskowymi typowymi dla regionu, w którym się znajduje. Prowincja Hebei to w dużej mierze nisko położony, bagnisty obszar, podatny na powodzie i susze.

Na ratunek socjalistycznej metropolii

Lipcowy tajfun Doksuri, który sprawił, że na Pekin i okolice spadło najwięcej opadów od czasu rozpoczęcia pomiarów w 1883 r., szczególnie zagroził Xiong’anowi, inwestycji drogiej sercu Xi Jinpinga. Prezydent Xi jest najpotężniejszym chińskim przywódcą od czasów Mao Zedonga, więc jak to w komunistycznym państwie bywa, jego oficjele w momencie zagrożenia powodzią zajęli się ochroną za wszelką cenę oczka w głowie ich przywódcy.

Zaczęto wykorzystywać sieć tam i zbiorników do odprowadzania wody z przepelnionych rzek do siedmiu wyznaczonych stref powodziowych w Hebei, prowincji otaczającej Pekin. Była to największa od 60 lat próba kontroli powodzi w regionie, która co prawda pomogła Xiong’anowi, ale bezpośrednio przyczyniła się do zniszczenia wiosek w Hebei, domów i źródeł utrzymania wielu mieszkańców prowincji. Jak pisze „Washington Post”, „zdjęcia satelitarne pokazują, że działania władz doprowadziły do dramatycznego wzrostu poziomu wody na obszarach obejmujących co najmniej 95 mil kwadratów (246 km kwadratów), czyli prawie 46 tys. boisk piłkarskich”.

Już w latach 50. w przypadku ogromnych opadów Chiny postępowały według zasady, że to obszary wiejskie są najbardziej przystosowane do przyjęcia głównych skutków powodzi. Problem w tym, że te tereny dziś nie przypominają słabo zaludnionych pól. Małe wioski w wyniku zgód wydawanych przez lokalne władze, mimo wiedzy, że to obszary wyjątkowo podatne na powodzie, zamieniły się w miasta, często wbrew istniejącym przepisom.

Są ważni i nieważni

Filmiki zamieszczone na portalach społecznościowych pokazują, jak 31 lipca w dzielnicy Mentougou w zachodnim Pekinie doszło do gwałtownych powodzi, w wyniku których samochody były niesione przez wzburzoną błotnistą wodę. Mentougou to do lat 90. wioska, która dziś jest dzielnicą Pekinu z prawie 300 tys. mieszkańców.

Zhuozhou, 80 km od Pekinu, stało się miastem pod koniec lat 80. ub.w. i liczy dziś prawie 700 tys. mieszkańców, którzy, gdy pod koniec lipca zaczęła szaleć ulewa, usłyszeli, że mają tylko 2 godziny na ewakuację. Wielu z nich utknęło w swoich mieszkaniach i domach. Zarówno Mentougou, jak i Zhuozhou leżą w strefach powodziowych, do których wypuszczana może być woda z przepelnionych rzek i zbiorników.

Pracownicy Biura Zarządzania Kryzysowego w Zhuozhou przyznali w mediach, że gwałtowny wzrost poziomu wody w mieście spowodowały nie tyle deszcze, ile decyzja skierowania tam wody z rzeki Juma. Jak podaje oficjalny portal informacyjny China.com, do powodzi w Zhuozhou doszło po tym, jak chiński minister zasobów wodnych Li Guoying zwołał nadzwyczajne spotkanie, na którym nakazał priorytetowo traktować ochronę Pekinu, lotniska Daxing i nowego miasta Xiong’an.

„Postanowili chronić niektóre tzw. ważne obszary i porzucić niektóre tzw. nieważne. To decyzja polityczna”, powiedział gazecie „Wa-

shington Post” Wang Weiluo, inżynier i ekspert ds. chińskiego systemu wodnego mieszkający w Niemczech.

Tak więc decyzją polityczną, której celem było ratowanie m.in. projektu Xi Jinpinga, czyli budowy socjalistycznego metropolii, Zhuozhou i pobliskie obszary między Pekinem a Xiong’anem stały się zalewowym polderem.

Zabici, zaginieni i miliardowe straty

Filmy w mediach społecznościowych pokazują wioski, miasta i rozległe pola uprawne w rejonie Zhuozhou za-

\\ Cały projekt ochrony przeciwpowodziowej nie skupia się na bezpieczeństwie życia ludzi. To główne obszary miejskie Pekinu czy Tianjin, gdzie mieszczą się siedziby rządu centralnego, oraz nowo budowany Xiong’an są w centrum działań ochronnych. \\

nurzone w głębokiej wodzie, a lokalni urzędnicy przyznają dziś, że potrzeba będzie miesięcy, by wody powodziowe całkowicie opadły.

„Cały projekt ochrony przeciwpowodziowej (opracowany przez Komunistyczną Partię Chin – przyp. H.S.) nie skupia się na bezpieczeństwie życia ludzi. To główne obszary miejskie Pekinu czy Tianjin, gdzie mieszczą się siedziby rządu centralnego, oraz nowo budowany Xiong’an są w centrum działań ochronnych”, twierdzi Wang Weiluo.

Niektórzy mieszkańcy zalanych obszarów w wypowiedzi dla „Washington Post” przyznali, że nie byli w ogó-

le świadomi, że mieszkają w strefach zalewowych. Niektórzy mówili, iż rządowi pracownicy odpowiedzialni za działania przeciwpowodziowe nie powiadomili ich, że ich domy zostaną zalane, co sprawiło, że cały ich dobytek uległ zniszczeniu. „Nikt nigdy nie poinformował nas o zrzutach powodziowych ani nie kazał przygotować się do ewakuacji. Gdybyśmy mieli tę wiedzę, nie pozostawilibyśmy tak wielu rzeczy (...) Wszystko jest zalane. Ledwo mogę obliczyć moje straty”, powiedział dziennikarzom „New York Timesa” jeden z mieszkańców Zhuozhou.

Być może nigdy nie będzie wiadomo dokładnie, ile osób zginęło lub zostało wysiedlonych w czasie powodzi na północy Chin. Oficjalne dane mówią o 29 ofiarach śmiertelnych, ok. 140 osobach nadal zaginionych i przesiedleniu około 1,75 mln ludzi, w tym ponad 900 tys. ze stref, w których w wyniku decyzji politycznej zalane zostały domy. Bezpośrednie straty gospodarcze Chin spowodowane klęskami żywiołowymi od lipca do sierpnia wyniosły 95,8 mld juanów (13,2 mld dol.), co stanowi dwukrotność strat poniesionych w ciągu pierwszych sześciu miesięcy tego roku, spowodowanych ekstremalnymi opadami deszczu i powodzią po tajfunach.

Ocenzurować gniew i krytykę

Działania władz wobec mieszkańców zalanych terenów wywołały ogromny gniew. Ocaleni skarżyli się, że nie otrzymali wystarczającego ostrzeżenia o zrzucie wód powodziowych, i wątpią, że otrzymają rekompensaty za swoje straty.

„Mój dom zniknął. Sprzęt w fabryce jest zniszczony. Wiele osób nadal musi spłacać kredyty hipoteczne i samochodowe, a także płacić za edukację swoich dzieci. Oczywiście, że jestem zły”, powiedział dziennikarzom „Washington Post” kierownik fabryki we wsi Renzhuangzi w powiecie Bazhou, która została zalana w taki sam sposób jak Zhuozhou.

I nie był to gniew, który Chińczycy skrywali. 5 sierp-

nia dziesiątki osób protestowały przed siedzibą rządu w Bazhou. Rozwinięto długi sztandar z napisem: „Oddajcie nam nasze domy. To wy wypuściliście wodę, a mówiliście nam, że to był deszcz”.

Ludzie w szczególności potępiali to, że partyjni przywódcy w prowincji Hebei byli bardziej zainteresowani uspakajaniem i ochroną przywódców krajowych w Pekinie niż ochroną milionów chińskich obywateli. Sekretarz KPCh w Hebei Ni Yuefeng nawet głośno powiedział, że jego prowincja będzie „fosą chroniącą Pekin”. Wobec tego komentarza rozgorzała tak ostra dyskusja w chińskim internecie, że w końcu władze nakazały cenzorom ją wygasić.

Z internetu zaczęły szybko zniknąć komentarze krytykujące zachowanie władz, np. te określające słowa sekretarza Ni o fosie jako beczelne czy wpis mówiący, że „okazuje się, że życie ludzkie jest bezcenne, ale życie niektórych jest bardziej bezcenne”.

Hu Xijin, były redaktor naczelny gazety KPCh „Global Times”, szybko „wyjaśnił” we wpisie na chińskim serwisie społecznościowym Weibo, że określenie okolic Pekinu jako fosy „odnosi się głównie do polityki i bezpieczeństwa, co oznacza, że stabilność społeczna wokół Pekinu sprzyja zarządzaniu stolicą”, i pouczył Chińczyków, by zakładali, że kadry partyjne mają zawsze „dobre intencje”. Media w ChRL pisały o „mocnej” i „adekwatnej” reakcji prezydenta Xi Jinpinga na „niszczycielskie powodzie w północnych Chinach”. I to mimo faktu, że od momentu ogromnych opadów Xi w rzeczywistości milczał i nie pokazywał się publicznie przez kilka dni. W odróżnieniu od swoich poprzedników nie udał się szybko na miejsca katastrofy. Zrobił to dopiero w zeszłym tygodniu, ale stała za tym polityka, a nie troska o jego rodaków. Xi Jinping, tak jak Putin, zdecydował się nie brać udziału w szczycie państw G20 odbywającym się w Indiach, a wymówką była podróż w regiony na północy Chin dotknięte powodzią ponad miesiąc temu.



fot. Wikipedia/d

Karol de Foucauld

(1858–1916) francuski zakonnik i misjonarz, eremita przebywający przez wiele lat wśród muzułmańskich Tuaregów, założyciel Małych Braci od Jezusa

„Myślę, że nie ma słów Ewangelii, które wywarły na mnie większe wrażenie i bardziej zmieniły moje życie niż te: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili”. „

PUBL...

15

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Elon Musk na własnej skórze się przekonał, czym kończy się transgenderowe pranie mózgów dzieciom; niestety proceder ten zbiera w USA obfite żniwo

Transgenderowe przebudzenie miliardera

Elon Musk, biznesmen, inwestor, miliarder i jeden z najbogatszych ludzi na świecie, zajął się niedawno – uważaną za elitarną – Crossroads School for the Arts & Science w Los Angeles. Oskarżył placówkę o pranie mózgu jego dziecku, które obecnie jest tzw. osobą transpłciową i „samozwańczym komunistą”. Jak się okazało, jego syn Xavier Alexander Musk stał się jego transpłciową „córką” i nazywa się Vivian Jenna Wilson. W zeszłym roku syn Muska oświadczył, że nie chce już „być spokrewniony z biologicznym ojcem w żaden sposób, w jakimkolwiek kształcie ani jakiegokolwiek formie”.

Marek Bober

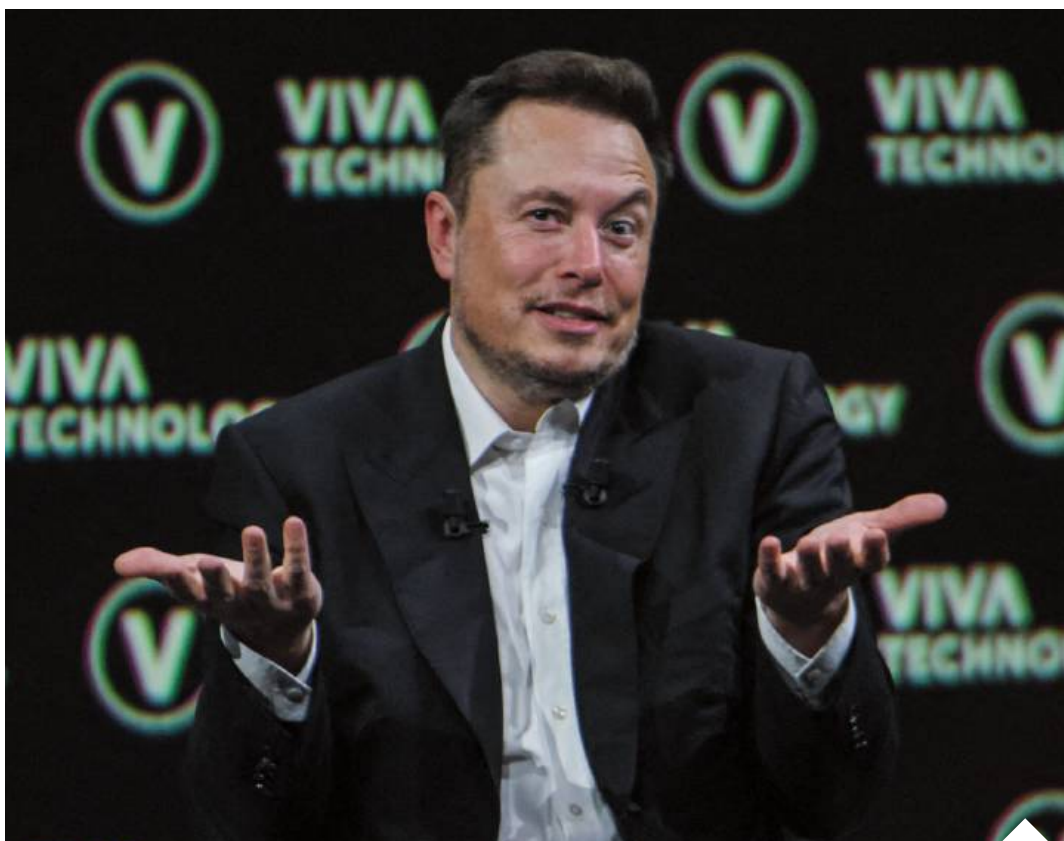
W rozmowach z dziennikarzem Waltem Isaacsonem, który pisze biografię multimiliardera i założyciela SpaceX, Musk wyjawiał, że wspierał decyzję syna o transycji, ale dawny Xavier zrobił się wówczas zagorzałym komunistą i zerwał z nim wszelkie kontakty. Zdaniem dziennikarza to właśnie doprowadziło do wzrostu obaw Muska dotyczących ideologii woke i krytyki szkoły Crossroads, a cały łańcuch wydarzeń zmotywował go do przejścia Twittera.

Przejąć Twittera

Isaacson zamieścił fragmenty książki w „The Wall Street Journal”. Píše: „Nastroje Muska wynikały częściowo z decyzji o przyjęciu ideologii woke przez jego najstarsze dziecko, wówczas 16-letniego Xaviera. »Hej, jestem transpłciowa i mam teraz na imię Jenna« – napisała SMS do żony brata Elona. »Tylko nie mów mojemu tacie«”.

Kiedy Musk się o tym dowiedział, nie był negatywnie nastawiony, ale potem Jenna stała się zagorzałą marksistką i zerwała z nim wszelkie stosunki. „Wykroczyła poza socjalizm i stała się pełną komunistką – uważała, że każdy bogaty jest zły” – mówił. Rozłam bolał go bardziej niż cokolwiek w jego życiu od czasu śmierci w wieku niemowlęcym jego pierworodnego dziecka, Nevady. „Podejmowałem wiele prób – mówi. – Ale ona nie chce spędzać ze mną czasu”. Częściowo obwinił o to ideologię, którą Jenna przyjęła w Crossroads, postępowej szkole, do której uczęszczała w Los Angeles. Jego zdaniem Twitter został zainfekowany podobnym sposobem myślenia, który tłumiał głosy prawicowe i antysystemowe.

Temat samej szkoły podjęto już 18 lat temu. Zajął się tym Andrew Breitbart w swojej debiutanckiej książce „Hollywood Interrupted” i zdema-skował placówkę jako ośrodek zwariowanej, skrajnie lewicowej indoktrynacji.



Syn Elona Muska Xavier uważa się za osobę transpłciową i zmienił imię na Jenna | fot. Apaydin Alain/ABACA/Forum

Autor poświęcił szkole cały rozdział i podał ją jako przykład „wypaczonego hollywoodzkiego wychowywania dzieci”. Jego uwagę zwróciły takie rzeczy, jak „dzień cross-dressingu” i „ménage à prom” (prom – coś w rodzaju polskiej studniówki – przyp. red.), kiedy uczniowie byli namawiani, aby kupować bilety w trzyosobowych grupach.

Przerazające statystyki

Jak podaje czasopismo „Journal of the American Medical Association” („JAMA”), w ostatnich latach tysiące dzieci przeszło w USA operacje zmiany płci. Fachowe pismo podkreśla, że mamy do czynienia z tendencją, która „znacznie się zwiększyła”. Badania wykazały, że w latach 2016–2019 aż 48 019 Amerykanów w różnym wieku poddało się jakiejś formie operacji związanej z dysforią płciową. Z tego prawie 4 tys. to osoby w wieku 12–18 lat. Włączono tutaj młodzież w wieku 18 lat, a więc osoby formalnie dorosłe, nie wiadomo więc, ile dzieci z punktu widzenia prawa przeszło operacje. Niedawne badanie Uniwersytetu Vanderbilt wykazało jednak, że tylko

w 2019 r. aż 489 dzieci, a dokładnie dziewczynek, w wieku od 12 do 17 lat, ze średnią wieku wynoszącą 16 lat, usunęło piersi podczas podwójnej mastektomii.

– Okazuje się, że w Stanach Zjednoczonych nie tylko nastolatki zostały poddane procedurze zmiany płci, jak twierdzą zwolennicy ideologii gender, ale zdarzyło się to tysiącom dzieci i liczba ta stale rośnie – powiedział „Washington Examiner” Terry Schilling, prezes American Principles Project. – Rzeczywistość jest taka, że osoby trans nie są ruchem na rzecz praw obywatelskich. To przemysł, który dla zysku okalecza i sterylizuje kolejne pokolenie Amerykanów – dodał.

Operacje opisane w artykule „JAMA” wykraczały poza mastektomię oraz implanty piersi i obejmowały zmianę narządów płciowych i rekonstrukcję twarzy.

„Operacje piersi i klatki piersiowej stanowiły większy odsetek interwencji chirurgicznych u młodszych pacjentów, podczas gdy zabiegi chirurgiczne dotyczące narządów płciowych były częstsze u starszych pacjentów” – zauważono w badaniu.

Spośród 3678 pacjentów w wieku 12–18 lat 3215, czyli 87,4 proc., miało operację piersi lub klatki piersiowej. Kolejne 405 osób z tej grupy wiekowej przeszło operację zmiany narządów płciowych.

– Fakt, że pytają dzieci o zgodę na coś, czego wyrażnie nie mogą zrozumieć i co nieodwracalnie zmieni ich życie, jest niezwykle niefortunne i stanowi powód, dla którego kraje europejskie zdecydowały się poważnie ograniczyć tę praktykę – powiedział Stanley Goldfarb, przewodniczący stowarzyszenia Do No Harm.

Według badania całkowita liczba przypadków dysforyi płciowej w każdym wieku gwałtownie wzrosła w latach 2016–2020 o prawie 278 proc., z 13 855 do 38 470. Z kolei liczba operacji wzrosła rocznie w tym samym okresie o prawie 282 proc., z 4552 do 12 818. W 2019 r. zgłoszono 13 011 operacji.

Zniekształcenie dzieci

„Szaleństwo na rzecz osób transpłciowych i wynikające z niego nieodwracalne szkody wyrządzane dzieciom mają jeden ponury, ale pozytywny aspekt: demaskują lu-

dzi i instytucje, które zniszczyły ich wiarygodność i nie można już pozwalać im na wywieranie wpływu na społeczeństwo. Lista ta zaczyna się od Amerykańskiej Akademii Pediatrii (AAP)” – píše na łamach „Washington Examiner” Zachary Faria.

Autor przypomina, że tuż po niepowodzeniach w czasie pandemii COVID-19, kiedy organizacja nie poradziła sobie ze wspieraniem dzieci w obliczu ograniczeń, teraz związała się z aktywistami transpłciowymi.

AAP całkowicie opowiada się za trwałą zmianą płci dzieci, które nie mogą racjonalnie zgodzić się na tak wywracającą życie decyzję, wynikającą z pomieszaną płci lub uderki psychicznej i będącą wyniszczającą dla tych dzieci przez resztę ich życia.

„AAP została tak gruntownie złamana przez aktywistów transpłciowych, że oczekuje od was przekonania, iż trwale zniekształcenie dzieci i pozostawienie ich z nierozwiązanymi problemami ze zdrowiem psychicznym i nowymi problemami ze zdrowiem fizycznym jest dla nich dobre. Żadna organizacja nie zasługuje bardziej na wyrzucenie na śmietnik historii w tej sprawie niż AAP” – píše autor.

Walka trwa

Konserwatywna Ameryka nie poddaje się i walczy z rewolucją kulturową. Wiele stanów zakazało dokonywania operacji zmiany płci u dzieci, w innych toczą się procesy sądowe, aby na stałe zapisać w prawie nielegalność i penalizację tej procedury. Walka toczy się również na poziomie szkół podstawowych i średnich, aby nie stały się one miejscem upowszechniania szaleńczej ideologii.

Nie należy wykluczać, że sprawa będzie wymagać federalnej interwencji i uchwalenia stosownego prawa przez Kongres. Oczywiście jeśli będzie miał on konserwatywną większość. Gdyby prawo to miało trafić do Sądu Najwyższego, o wynik głosowania można być spokojnym. A to ostatnie jest zasługą Donalda Trumpa.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

W OCZEKIWANIU NA KOLEJNE PATRIOTY

SPRZĘT WOJSKOWY \ Dostawy pierwszych dwóch baterii w ramach II fazy programu Wisła zostaną zrealizowane na przełomie 2026 i 2027 r., a zakończenie dostaw planowane jest na 2029 r.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



System IBCS umożliwi integrację budowanego przez Polskę wielowarstwowego systemu obrony powietrznej | fot. Adobe Stock

IBCS \ Kluczowy element wielowarstwowego systemu obrony powietrznej

Polska otrzyma system dowodzenia walką dla programów Wisła i Narew

W tym tygodniu Amerykański Departament Stanu wyraził zgodę na sprzedaż do Polski elementów systemu zarządzania obroną powietrzną IBCS, zintegrowanego systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej (IAMD), które mają być wykorzystywane w programie obrony średniego zasięgu Wisła (system Patriot) oraz programie obrony krótkiego zasięgu Narew (wyrzutnie iLauncher i pociski CAMM-ER). W przyszłości system IBCS będzie mógł zostać wykorzystany również do działań wielodomenowych i integrować takie elementy, jak systemy artylerii rakietowej HIMARS oraz myśliwce piątej generacji F-35.

Paweł Kryszczak

W ramach procedury FMS do Polski trafić mają 93 stanowiska dowodzenia i kierowania walką EOC (Engagement Operation Centers)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

oraz 175 radiolinii zintegrowanej sieci kierowania ogniem IFCN (Integrated Fire Control Network). Aby kontrakt wart 4 mld dol. mógł zostać zrealizowany, potrzeba jeszcze notyfikacji Kongresu Stanów Zjednoczonych. Kolejnym zaś etapem będą negocjacje pomiędzy rządami Polski i USA.

Głównym wykonawcą kontraktu będzie firma Northrup Grumman z Huntsville. Jak podkreśliła w komunikacie agencja amerykańskiego Departamentu Obrony ds. współpracy wojskowej DSCA (Defense Security Cooperation Agency), Polska zawnioskowała o offset. Wszelkie umowy offsetowe zostaną określone w negocjacjach pomiędzy Polską a producentem. Offset dotyczyć będzie najprawdopodobniej integracji

takich elementów, jak pociski CAMM-ER, radary P-18PL, PET-PCL/SPL oraz radary kierowania ogniem Sajna.

Do głównych zalet systemu IBCS należy zaliczyć zapobieganie sytuacjom, w których dojść może do omyłkowego rażenia własnych wojsk. IBCS ocenia ponadto, jakiego typu efektora należy użyć do wyeliminowania nadlatującego zagrożenia. System ten będzie mógł zostać wykorzystany najprawdopodobniej do działań wielodomenowych i integrować chociażby takie elementy, jak systemy artylerii rakietowej HIMARS oraz myśliwce F-35, a także samoloty wczesnego ostrzegania Saab 340 AEW&C oraz aerostaty.

System IBCS umożliwi integrację budowanego przez

Polskę wielowarstwowego systemu obrony powietrznej. Podczas ubiegłotygodniowego XXXI Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak zatwierdził trzy umowy na pozyskanie elementów 3 dywizjonów, czyli 6 kolejnych baterii systemu Patriot/IBCS w ramach realizacji II fazy programu Wisła.

Przedmiotem umów zawartych pomiędzy Agencją Uzbrojenia a rządem USA jest dostawa kolejnych elementów systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej Wisła, w ramach amerykańskiego programu Foreign Military Sales (FMS). W ramach umów zawartych ze stroną amerykańską pozyskany zostanie sprzęt woj-

skowy składający się z 12 radarów dookólnych LTAMDS, 48 wyrzutni systemu Patriot M903 oraz zapasu pocisków rakietowych PAC-3 MSE. Zakontraktowane zostały również pakiety szkoleniowy i logistyczny. W dalszej kolejności zawierane będą umowy z rządem USA na komponenty systemu IBCS.

Jak podkreśliła Agencja Uzbrojenia, budowa polskiego systemu zintegrowanej obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej we wszystkich jego warstwach, a przede wszystkim na podstawie rozpoczętej w marcu 2018 r. realizacji programu Wisła oraz zawartej we wrześniu 2021 r. umowy ramowej na realizację programu Narew, stanowi priorytet, jeśli chodzi o modernizację techniczną Sił Zbrojnych RP.

Nagrody Wartości i Wrażliwości



Telewizja Republika ma zaszczyt zaprosić

na uroczystą Galę „Wartości i Wrażliwości”.
Już po raz drugi wręczymy wyróżnienia
dla wybitnych postaw, osób i idei
„Wartości i Wrażliwości”.

14.09.2023
20:00

Na żywo w Telewizji Republika



Telewizję Republika odbierać można drogą satelitarną, przez sieci kablowe oraz przez dostępną telewizję naziemną z lokalnych nadajników MUX w Katowicach, Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu, a także w Internecie na stronie www.tvrepublika.pl.

Partnerzy strategiczni:



Partnerzy:



Lasz Państwowe



Patroni medialni:



Patronat honorowy:





„PILNUJMY POLSKI!” \ W poprzednim odcinku nawiązano do programu „Reset”. Antoni Macierewicz w rozmowie z Adrianem Stankowskim stwierdził, że „gdyby nie zbrodnia smoleńska, nie byłoby ataku na Ukrainę”.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (25) - serial 09:40 Komisarz Alex (64) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (190) - serial 11:25 Korona królów. Jagiellonowie (72) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Relacja z uroczystości grekokatolickich	06:55 Rodzinka.pl (232) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Zaginione - odnalezione 11:50 Barwy szczęścia (2837) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacjowa 38 (174) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (192) - serial 15:05 Krok od nieba (13) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (301) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacjowa 38 (177) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2837) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2838) - serial 20:55 Na dobre i na złe (889) - serial 21:55 Na sygnale (469) - serial 22:35 Miłość i medycyna (25) - serial 23:35 Jesienne szczęście - film obyczajowy, Kanada/USA 2020 01:15 Bolivar (39) - serial 02:15 Bhutan, dyktatura szczęścia - film dok., Francja 2020	05:50 Ukryta prawda (765) - serial 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:45 Dzień dobry TVN 11:55 Ukryta prawda (1530) - serial 13:00 Ukryta prawda (1340) - serial 14:05 Detektywi (4) - serial 15:10 Ten moment (37) - serial 15:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:50 Detektywi (6) - serial 17:55 Ukryta prawda (1531) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3688) - serial 20:55 Milionerzy - telet. 21:35 Totalne remonty Szelągowskiej - pr. rozryw. 22:40 Godzilla 2: Król potworów - film SF, Kanada/Japonia/Chiny/USA 2019, wyk. Kyle Chandler, Vera Farmiga, Ken Watanabe. Godzilla powraca, aby zmierzyć się ze swoim śmiertelnym wrogiem King Ghidorą. Stawką pojedynku jest władza nad prądnymi gatunkami, które utrzymują równowagę ekosystemu Ziemi. 01:20 Superwizjer - magazyn reporterów 01:55 Dowody zbrodni (3) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (804) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (805) - serial 09:40 Sekrety rodziny (204) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1175) - serial 11:40 Gliniarze (568) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1199) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1245) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja - magazyn reporterów 16:30 Na ratunek 112 (821) - serial 17:00 Gliniarze (830) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3648) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 The Real Housewives. Żony Warszawy - reality show 21:05 Temptation Island Polska - reality show 22:10 Kobiety bez wstydu - komedia, Polska 2016, wyk. Michał Lesień, Joanna Liszowska, Anna Dereszowska. 00:45 Aniołki Charliego: Zawrotna szybkość - film sensacyjny, USA 2003 03:05 Nasz nowy dom - reality show	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 16:00 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 16:15 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 17:00 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:25 Dziennikarski poker 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Sport w Republice 19:40 Prognoza pogody 19:45 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 20:45 Pilnujmy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:15 Konflikty po II wojnie światowej 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily 00:25 Ekonomia raport - flash 00:30 Ekonomia raport 00:55 Poland Daily - Culture 01:05 Poland Daily - Travel 01:25 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 08:50 Słowo życia 09:00 Fatima - orędzie na dziś 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego 11:00 Marianie w Kazachstanie 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Pierwszy zmysł 12:50 Filmowe życiorysy 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Rodzina Połanieckich 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Zapiski ze świętości Prymasa Tysiąclecia 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Kartka z kalendarza 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Opowieści z Księgi Cnót 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przygody pana Michała - serial 22:30 Wyszyński - dobry kontakt w niebie 23:25 Pędzelkiem z ogona wiewiórki pisane 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	14:00 Złoty chłopak (13) - serial 15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (109) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4181) - serial 18:25 Leśniczówka (736) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:15 Alarm! 20:30 Korona królów. Jagiellonowie (73) - serial 21:10 Polska mówi - pr. publ. 22:20 Kamienie na szaniec - dramat wojenny, Polska 2014 00:25 Nauka latania - dok., Polska 2021 01:50 Tajemnice rodu Valentów (34) - serial					
WIECZOREM						

**Najlepszy sposób
na ogłaszanie się
w prasie!**

Szanowni Państwo,
publikacja ogłoszeń
drobnych w „Gazecie
Polskiej Codziennie” jest
prosta i tania. Wystarczy
wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy
emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu
ogólnopolskim to jedynie
4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się
z Państwem w ciągu godziny.

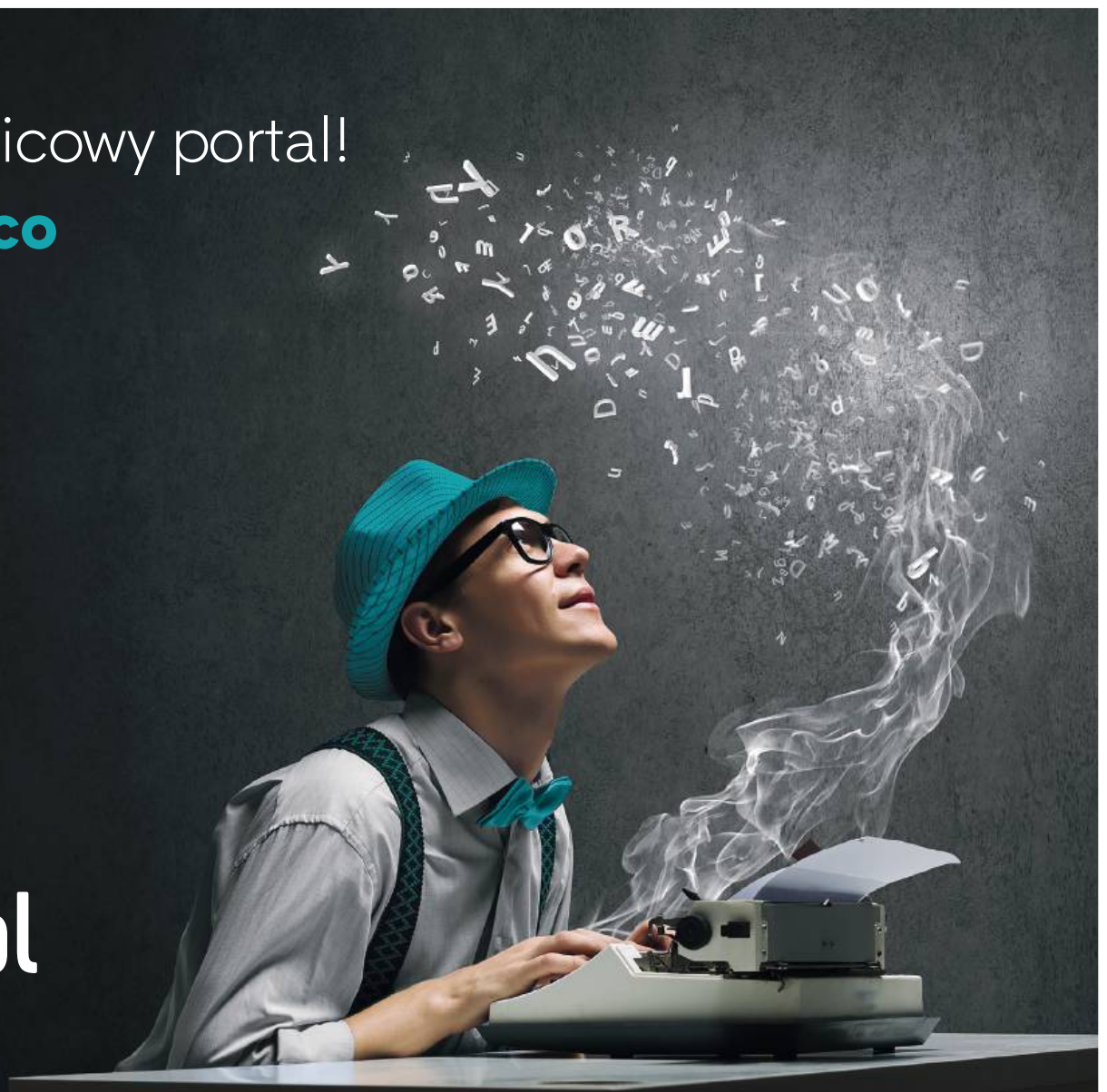
Przyjmujemy zgłoszenia od
poniedziałku do piątku
w godz. 9–15.

**Zapraszamy
do współpracy!**

Największy prawicowy portal!
#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





OKUP DLA HAKERÓW

PIŁKA NOŻNA \ Holenderski Związek Piłki Nożnej przyznał, że zapłacił okup cyberprzestępcom za niepublikowanie skradzionych danych zawodników, m.in. dotyczących ich zarobków, adresów zamieszkania i informacji paszportowych. Według mediów hakerzy otrzymali ponad milion euro.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 13 WRZEŚNIA 2023

SPORT

19

SHORT-TRACK \ Nasza zawodniczka unikała kontroli antydopingowej

Maliszewska zawieszona

Przedstawicielka łyżwiarstwa szybkiego na torze krótkim została tymczasowo zawieszona do wyjaśnienia sprawy o naruszenie przepisów antydopingowych – poinformowała Polska Agencja Antydopingowa (POLADA). Choć nazwisko zawodniczki nie zostało podane, to wiadomo, że chodzi o Natalię Maliszewską.

Krzysztof Oliwa

W związku z pytaniami dziennikarzy potwierdzamy, że przedstawicielka łyżwiarstwa szybkiego na torze krótkim została tymczasowo zawieszona do wyjaśnienia sprawy o naruszenie przepisów antydopingowych. Dotyczy to trzech błędów w zakresie podawania danych pobytowych i/lub nieobecności w okienku kontrolnym w ciągu 12 miesięcy. Decyzja o zawieszeniu jest efektem

wyroku CAS w Lozannie, który nie zgodził się z wcześniejszym rozstrzygnięciem niezależnego członka panelu dyscyplinarnego. Odwołanie do CAS wniosła Światowa Agencja Antydopingowa – napisano w oświadczeniu POLADA.

POLADA sprecyzowała, że w ciągu 12 miesięcy łyżwiarka trzykrotnie ominęła kontrolę – dwa razy nastąpił błąd wprowadzenia danych pobytowych do systemu ADAMS, a raz nie była dostępna do kontroli w wyznaczonym jednogodzinnym

okienku, w miejscu i czasie przez siebie wskazanym. Pojawiła się po czasie, a kontrola doszła do skutku, ale POLADA oceniła zaistniałą sytuację jako naruszenie przepisów, o czym niezwłocznie poinformowano zawodniczkę.

„Niezależny członek panelu dyscyplinarnego, do którego zawodniczka mogła wnieść zażalenie, zinterpretował za-

istniałą sytuację w inny sposób. Światowa Agencja Antydopingowa, dostrzegając nieśpójność tej decyzji w związku z obowiązującymi przepisami, skierowała sprawę do CAS. Wyrok Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu w Lozannie potwierdził, że zawodniczka popełniła błąd nieobecności w okienku kontrolnym (tzw. Missed Test) – dodano w oświadczeniu.

Polce grozi maksymalnie dwuletnia dyskwalifikacja.

Natalia Maliszewska była drugą zawodniczką poprzedniego sezonu Pucharu Świata w short-tracku na dystansie 500 m. W karierze trzykrotnie wygrała zawody o PŚ w tej konkurencji. Nie mogła jednak w niej wystartować na igrzyskach olimpijskich w Pekinie z powodu pozytywnego wyniku testu na COVID-19.



Natalii Maliszewskiej grozi maksymalnie dwuletnia dyskwalifikacja | fot. TOBY MELVILLE/Reuters/Forum

REKLAMA

**akademia
demokracji**



Obserwuj



Rozmawiaj



Angażuj się

Akademia Demokracji to:

- ✓ kształtowanie postaw społecznych
- ✓ edukowanie Polaków
- ✓ zachęcanie do udziału w wyborach
- ✓ promowanie i animowanie niezależnej debaty publicznej
- ✓ angażowanie przedstawicieli lokalnych społeczności do działania na rzecz swoich regionów

Dofinansowano ze środków Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów

www.akademia-demokracji.pl
infolinia: 222 57 20 50

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



NOWA CHATA LEO

PIŁKA NOŻNA \ Lionel Messi kupił rezydencję z widokiem na morze w Fort Lauderdale, na północ od Miami, za kwotę 10,8 mln dol. Argentyński piłkarz po wielu latach gry w europejskich klubach przeniósł się do USA i od lipca robi furorę w lidze MLS, grając w miejscowym Interze.

Krzysztof Oliwa

Spotkanie w siedzibie federacji trwało ok. dwóch godzin i zakończyło się w południe.

– Panowie rozmawiali o zakończonym zgrupowaniu, które – jak wiemy – było dla nas bardzo złe, jeśli chodzi o wyniki. Dyskutowano o trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się reprezentacja Polski w eliminacjach Euro 2024. Nie będę mówić o szczegółach dzisiejszego spotkania, kolejne zaplanowane jest jeszcze na ten tydzień – dodał Kwiatkowski.

O dymisji selekcjonera mówi się od wstydliwej porażki 0:2 z Albanią, która bardzo mocno skomplikowała sytuację Biało-Czerwonych w tabeli.

Kontrakt Santosa formalnie wygasa za dwa miesiące, ale w razie awansu na Euro 2024 zostanie automatycznie przedłużony o dwa lata. Wcześniejsze rozwiązanie kontraktu ze strony PZPN wymagałoby wypłacenia odszkodowania selekcjonerowi.

Jak dużego? To kwestia, która budzi wątpliwości. Santos zarabia miesięcznie ok. 700 tys. zł. Jak łatwo policzyć, do końca kontraktu pozostały mu do wypłacenia dwie pensje, czyli ok. 1,4 mln zł.

Niejasne jest, co w sytuacji, jeśli ewentualny następca portugalskiego trenera zdołałby wywalczyć awans na mistrzostwa Europy. Wówczas prawdopodobnie Santosowi należałoby wypłacić

PIŁKA NOŻNA \ Odbyło się spotkanie prezesa PZPN z selekcjonerem

Santos bez dymisji

We wtorek w siedzibie PZPN odbyło się spotkanie Cezarego Kuleszy z Fernando Santosem. Portugalski selekcjoner nie został zwolniony. – Na razie nie zapadły żadne decyzje – przekazał rzecznik PZPN Jakub Kwiatkowski.



fot. Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

jeszcze za dwa lata kontraktu astronomiczną kwotę blisko 17 mln zł.

W zwalnianiu Santosa PZPN nie sprzyja także kalendarz. Następny mecz Polacy zagrają już za mie-

siąc, za dwa tygodnie trzeba wysłać powołania. Kolejne zgrupowanie i mecze – z Wyspami Owczymi w Thorshavn i Mołdawią w Warszawie – czekają Polaków 12 i 15 października.

W pięciu występach eliminacyjnych wywalczyli 6 pkt i są na czwartej pozycji w grupie E, za Albanią (10), Czechami (8, ale tylko w czterech meczach) i Mołdawią (8).

Bezpośredni awans na Euro uzyskają dwie najlepsze drużyny, trzecia zagra w barażach. Mimo słabych dotychczas występów Biało-Czerwoni wciąż są uważani za zespół, który raczej powinien awansować bezpośrednio. Nawet jednak w przypadku zajęcia trzeciego, czwartego lub nawet piątego miejsca w grupie droga na ME w Niemczech nie będzie zamknięta.

Wszystko za sprawą utrzymania się w 2022 r. w najwyższej dywizji (A) Ligi Narodów.

We wspomnianych barażach będzie bowiem walczyć – o trzy przepustki – 12 drużyn w trzech tzw. ścieżkach (po cztery zespoły), których zwycięzcy uzyskają awans. W każdej z tych ścieżek, identycznie jak w barażach o awans na mundial 2022, odbędą się półfinały i finał.

Istnieje także możliwość, że Cezary Kulesza odsunie Santosa od prowadzenia kadry, a kadre na końcówkę eliminacji przejmie ktoś inny. Co później? Dalsza przyszłość następcy byłaby uzależniona od uzyskanych wyników.

Ekstremalnie krótki czas na podjęcie decyzji i wywołanie następcy powoduje, że Santosa mógłby zastąpić tylko polski szkoleniowiec. Wydaje się, że Kulesza mógłby sięgnąć po Michała Probiez, którego doskonale zna z czasów wspólnej pracy w Jagiellonii Białystok. Do tego Probiez jest zatrudniony w strukturach związku, gdzie prowadzi kadrę U-21.

KRZYŻÓWKA

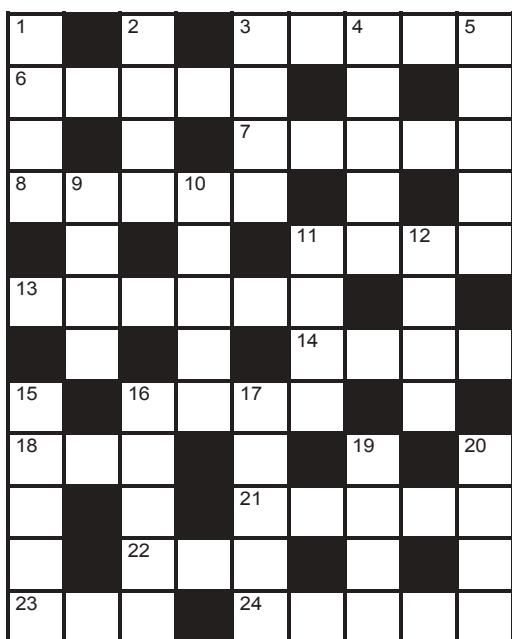
POZIOMO

- 3) pozuje malarzowi
- 6) wysoki w bucie
- 7) Grek z filmu
- 8) gród Priama
- 11) kontynent z Chinami
- 13) rodowy pierścień
- 14) skala minorowa
- 16) sądowe dokumenty
- 18) składnik włoszczyzny
- 21) jezuci lub dominikanie
- 22) Muhammad, legendarny bokser
- 23) mieszanie kart
- 24) herbata z ziół

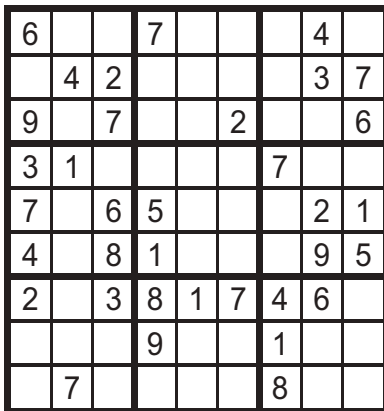
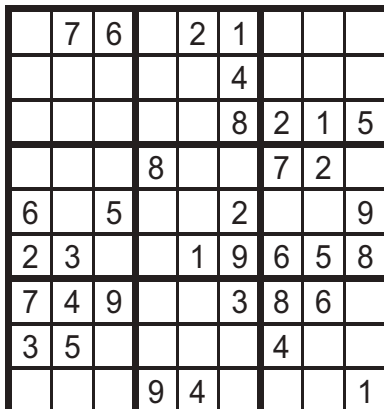
PIONOWO

- 1) tenisowe boisko
- 2) odpowiada w lesie
- 3) niedzielne nabożeństwo
- 4) kuzyn mintaja
- 5) lina dla Tarzana
- 9) stolica nad Tybrem
- 10) chwacki motor

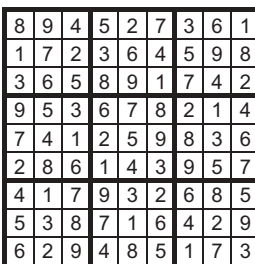
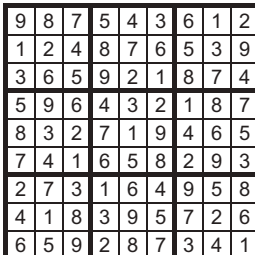
- 11) willa Szymanowskiego
- 12) Fraszynska dla bliskich
- 15) cyngiel broni palnej
- 16) niejeden na Wawelu
- 17) 12 sztuk
- 19) nad kuchenką
- 20) samiec świni



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Gzaznecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
13/09/2023gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA ZAWIADOMIENIE TOMASZA SAKIEWICZA WS. AFERY ŚMIECIOWEJ



**Gazeta
Polska**
codziennie



Prokuratura zbada decyzje Trzaskowskiego

Redaktor Tomasz Sakiewicz prezentował dziennikarzom dokumenty, które złożył wczoraj w prokuraturze | fot. arch./d

Rafał Trzaskowski wyraził zgodę na zawieranie przez zarząd MPO kontraktów o wartości miliardów złotych bez zgody ratusza. Tym samym przekroczył swoje uprawnienia oraz naruszył akt założycielski MPO. To z kolei przyczyniło się do wybuchu na taką skalę afery korupcyjnej – wynika z zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa, które wczoraj złożył w prokuraturze Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”.

Jarosław Molga

W zawiadomieniu czytamy m.in., że prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski w dwóch uchwałach jako właściciel (miasto jest wyłącznym udziałowcem MPO) zezwolił zarządowi zawierać wielomiliardowe kontrakty: „W pierwszej z wymienionych uchwał miał wyrazić zgodę na zwrócenie przez zarząd MPO w latach 2019–2022 nieoznaczonej, nieskonkretyzowanej liczby umów, o łącznej wartości do 1 585 020 000 zł (1,585 mld zł), natomiast w przypadku drugiej z wymienionych uchwał, zwiększając tę kwotę do wysokości 3 086 932 814,73 zł (3,086 mld zł)”. Tym samym naruszył akt założycielski MPO. Dokument ten stanowiący fundament zasad funkcjonowania spół-

ki mówi bowiem, że rozporządzenie mieniem lub zaciągnięcie zobowiązania o wartości przekraczającej 10 mln zł wymaga zgody zgromadzenia wspólników MPO, a więc miasta (którego przedstawicielem jest prezydent). Dlatego, jak czytamy w zawiadomieniu, prezydent Trzaskowski „doprowadził do rażącego zmniejszenia nadzoru właścicielskiego ze strony prezydenta m.st. Warszawy nad zawieraniem umów na zagospodarowanie odpadów, zawieranych przez MPO o wartości powyżej 10 mln zł, finansowanych ze środków publicznych, co przełożyło się na niezgodne z prawem i aktem założycielskim MPO przyznanie znaczącej swobody w wydatkowaniu takich środków”.

– Sytuacja, w której prezydent Trzaskowski praktycznie znosi limit wartości kontraktów, jakie może bez kontroli

zawierać zarząd, umożliwiła aferę korupcyjną w MPO. Gdyby nie te decyzje i gdyby nadzór właścicielski był sprawowany właściwie, do tej afery by nie doszło – mówi Tomasz Sakiewicz. Podkreśla, że w ten sposób byli ministrowie PO, a także najbliżsi współpracownicy Trzaskowskiego (sekretarz miasta Włodzimierz Karpiński) nie mieliby takiej swobody w zawieraniu umów na setki milionów złotych. – To są pieniądze, które zostały ukradzione nam wszystkim, bo przecież chodzi o publiczne pieniądze – mówi Sakiewicz. Rafał Trzaskowski w aferze śmieciowej nie jest oskarżony, ale występuje w charakterze świadka. Teraz, po doniesieniu Tomasza Sakiewicza prokuratura zbada, na ile decyzje Trzaskowskiego są zgodne z prawem i jak je oceniać w kontekście afery korupcyjnej.

KALENDARIUM POWSTANIA

13 września 1944 r.

Niemcy wstrzymują działania bojowe w innych dzielnicach, wszystkie siły kierując na Czerniaków. Trwa silny ostrzał artyleryjski i bombardowanie lotnicze Czerniakowa. W dzielnicy wybuchają liczne pożary. Niemcy prowadzą zmasowane natarcie na wszystkich odcinkach. Toczy się ciężkie walki o Port Czerniakowski, potężny gmach ZUS przy ul. Czerniakowskiej, budynek Gazowni przy ul. Ludnej oraz zabudo-

wania dawnego szpitala św. Łazarza przy Książęcej. Niemcy zajmują zachodnią część ul. Łazienkowskiej oraz część skarpy od ul. Frascati do Książęcej. W polskich rękach pozostaje jedynie placówka w gmachu YMCA przy ul. Konopnickiej. Nocą 13 września dwie łączniczki AL przepływają na prawy brzeg Wisły. Zostają przyjęte przez gen. Michała Rolę-Żymierskiego i marsz. Konstantego Rokossowskiego.

(oprac. jm)



fot. Wk.pes/d



TRAMWAJ NA ŻERANIU

WARSZAWA \ Powstał wstępny plan budowy tramwaju na Żeraniu. Nowa linia tramwajowa będzie przedłużeniem trasy biegnącej ul. Jagiellońską, wzdłuż terenu dawnej fabryki samochodów FSO i kończącej się pętlą pod trasą Armii Krajowej. Nowa trasa dalej pobiegnie mostem nad Kanałem Żerańskim i wzdłuż ul. Modlińskiej do ul. Familijnej. Tu ma powstać parking P+R.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Rdzewiejąca pamiątka elektryfikacji kolei

Zabytki techniki cieszą się rosnącym społecznym zainteresowaniem. Coraz częściej reagujemy, gdy grozi im powolne niszczenie lub likwidacja. Relikty takie nabierają dla lokalnych społeczności dodatkowego znaczenia, gdy związane są z przełomowymi wydarzeniami w historii bliskiego im miejsca lub obszaru. Jednym z takich wydarzeń była przeprowadzona przed wojną elektryfikacja Kolejowego Węzła Warszawskiego.

Janusz Sujecki

Już w roku 1921 Roman Podoski (1873–1954) opracował pierwszy projekt elektryfikacji Kolejowego Węzła Warszawskiego. Działania prowadzące do elektryfikacji podjęto jednak dopiero w 1933 r. Po rozstrzygnięciu przetargu ogłoszonego przez Ministerstwo Komunikacji w sierpniu podpisana została umowa z dwiema angielskimi firmami: The English Electric Co. Ltd oraz The Metropolitan Vickers Electrical Export Co. Ltd.

Do 1939 r. zelektryfikowano trzy linie kolejowe w Węzle

Warszawskim: odcinek Warszawa–Otwock, Warszawa–Mińsk Mazowiecki oraz Warszawa–Żyrardów. Linia Warszawa–Wschodnia–Otwock była pierwszym zelektryfikowanym odcinkiem, oddanym do użytku w 1936 r. Zdaniem historyka kolejnictwa Zbigniewa Tucholskiego u progu wojny Polska posiadała jeden z najnowocześniejszych systemów kolei podmiejskich. W sieci trakcyjnej bezpośrednio zasilającej pociągi płynął prąd stały o napięciu 3000 V. Uzyskanie takiego zasilania następowało po zmianie doprowadzanego z elektrowni prądu przemiennego o napięciu 35 000 V dokonywanej

w podstacji transformatorów i prostowników. Podstację tego typu wybudowano także w Otwocku. Zainstalowany tam transformator o mocy 2500 kW i trzech uzwojeniach, wykonany został w 1936 r. przez firmę The English Electric Co.

Założona w 1918 r. English Electric produkowała nie tylko lokomotywy i samoloty, lecz także silniki elektryczne oraz transformatory. W latach 30. XX w. dostarczała wyposażenie służące elektryfikacji systemu angielskich Południowych Kolei.

Otwocki transformator przetrwał wojnę. Gdy w 1996 r. rozpoczęła się prze-

budowa miejscowej podstacji, odłączono go od sieci. Pojawił się wtedy pomysł, by transformator, po niezbędnym remoncie, pozostał na terenie podstacji jako rodzaj eksponatu. Stowarzyszenie Zespół Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa Warszawy ZOK wykonało nieodpłatnie konserwację tablicy znamionowej transformatora z jego danymi technicznymi, tabelami i wykresami uzwojeń. Tablica miała wrócić na korpus urządzenia po jego remoncie. Remont jednak – jak dotąd – nie nastąpił, a społecznicy nadal przechowują zakonserwowaną tablicę.

O plany dotyczące rdzewiejącej pamiątki zapytałem przedstawiciela PGE Energetyki Kolejowej SA. „PGE Energetyka Kolejowa przeprowadzi analizę stanu technicznego transformatora. W zależności od jej wyników zostanie podjęta decyzja o ewentualnej konserwacji i dalszej eksploatacji (...) lub o przekazaniu go jako obiektu o wartości historycznej do Muzeum Energetyki w Łaziskach” – napisał Piotr Żbikowski, dyrektor Biura Relacji Zewnętrznych PGE Energetyki Kolejowej SA.



Rdzewiejący transformator z 1936 r. i tablica znamionowa

POLSKA MA NIEMAL NIEOGRANICZONE ŹRÓDŁA ENERGII ODNAWIALNEJ

Możemy być samowystarczalni energetycznie

Polska ma ok. 180 razy więcej zasobów energii odnawialnej, niż wynosi zapotrzebowanie całego kraju. One i czyste technologie węglowe mogą stanowić podstawę samowystarczalności energetycznej kraju – powiedział na III Konferencji Nowej Generacji Społecznej Odpowiedzialności „Energia odnawialna w samorządzie – budowanie zrównoważonej przyszłości” płk dr hab. inż. Mieczysław Struś. Wydarzenie zorganizowało Stowarzyszenie Nowa Generacja Patriotyzmu. Patronowały mu nasze media.

Na wygłoszonych podczas konferencji prelekcjach prezentowano różnorodne stanowiska dotyczące kwestii klimatycznej. Wysuwał się z nich jednak spójny wniosek: budowanie zrównoważonej przyszłości państwa polskiego dotyczy także ochrony środowiska. W ostatnich latach kwestia ta została przeinaczona przez środowiska lewicowe, które zagrożenie planety potraktowały jako podstawę do wszelkich politycznych działań, również tych ideologicznych. Dlatego – co zgodnie stwierdzili eksperci III Konferencji NGSO – potrzebne jest rozszerzanie wiedzy naukowej, która uświadomi społeczeństwu rzeczywiste problemy klimatyczne i pomoże im przeciwdziałać.

Prelegenci podali do tego wiele rozwiązań, które można wdrożyć na poziomie lokalnym i ogólnokrajowym. Omówili przede wszystkim działania

w ramach transformacji energetycznej.

Prof. Jan Kiciński, założyciel Centrum Badawczego PAN w Jabłonie, zwracał uwagę, że problemem nie jest sam globalny wzrost temperatury, ale jego tempo. Aby temu zapobiec, konieczna jest transformacja energetyczna oparta na „synergii wielu technologii, czyli OZE (energii pozyskanej ze słońca, wiatru, wody itp.), energetyce jądrowej i czystej chemii”. Pojawiło się też entuzjastycznie przyjęte przez uczestników konferencji założenie płk. dr. hab. inż. Mieczysława Strusia. Przyznał on, że Polska, jeśli podejmie odpowiednie kroki, może być samowystarczalna energetycznie.

– Polska posiada na swoich terenach około 180 razy więcej zasobów OZE, niż wynosi zapotrzebowanie całego kraju. To jest ogromny kapitał, który trzeba wykorzystać. Sekto-

ry geotermiczny, biopaliw ciekłych i gazowych oraz czystych technologii węglowych mogą stanowić podstawę samowystarczalności energetycznej naszego kraju – powiedział prof. płk dr hab. inż. Mieczysław Struś z Politechniki Wrocławskiej.

III Konferencja Nowej Generacji Społecznej Odpowiedzialności „Energia odnawialna w samorządzie – budowanie zrównoważonej przyszłości” odbyła się 11 września w Centrum Badawczym Polskiej Akademii Nauk w Jabłonie. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Nowa Generacja Patriotyzmu. Jak nam przekazało, konferencja miała na celu utworzenie platformy do wspólnego dialogu międzypokoleniowego i wymiany doświadczeń w zakresie rozwoju energii odnawialnej w samorządzie. Patronat honorowy nad kon-



III Konferencja Nowej Generacji Społecznej Odpowiedzialności „Energia odnawialna w samorządzie – budowanie zrównoważonej przyszłości” odbyła się 11 września w Centrum Badawczym Polskiej Akademii Nauk w Jabłonie | fot. Przemysław Blechman/mat. pras./d

ferencją objęło Ministerstwo Klimatu i Środowiska, a medialny – „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie”, Tele-

wizja Republika i portal Niezależna.

.....
Maria Kobylińska

PŁYWALNIA ZAMKNIĘTA

LEGIONOWO \ W związku z nieznacznie przekroczonymi normami mikrobiologicznymi badań wody (podejrzenie wystąpienia bakterii legionelli) na pływalni przy ul. Królowej Jadwigi podjęto decyzję o czasowym zamknięciu obiektu.

fot. Pixabay/d



RAZEM DLA ŻUBRA

MŁAWA \ Leśnicy z Nadleśnictwa Dwukoły zapraszają szkoły z regionu do wzięcia udziału w konkursie „Razem dla żubra”. Chodzi o zebranie jak największej ilości żołądki i kasztanów dla żubrów, które w październiku zamieszkają w zagrodzie pokazowej.

fot. Pixabay/d

UROCZYSTOŚCI

79 lat od eksterminacji polskich patriotów

Już jutro, 14 września, przypada 79. rocznica wkroczenia na warszawską Pragę Armii Czerwonej i Ludowego Wojska Polskiego. Pamięć o tamtych wydarzeniach jest wciąż żywa, dbają o to m.in. osoby z Izby Pamięci Strzelecka 8. Po raz kolejny organizują specjalne obchody związane z wydarzeniami sprzed lat.



– W tym roku wspólnie ze Stowarzyszeniem Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury oraz Związkiem Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych Okręg Mazowiecki zapraszamy do Izby Pamięci Strzelecka 8 na obchody tej rocznicy – informują organizatorzy wydarzenia. Jak będzie wyglądał program obchodów?

O godz. 15 zaplanowano wykład Arkadiusza Miksy pt. „Obóz NKWD nr 10 w Rembertowie”, tuż po nim o godz. 16.00 organizatorzy zapraszają na występ słowno-muzyczny w wykonaniu Moniki Oliszewskiej. Na godz. 16.30 zaplanowano zwiedzanie Izby Pamięci Strzelecka 8. O godz. 17.15 nastąpi złożenie kwiatów przed tablicą poświęconą więźniom Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, umieszczoną na budynku kamienicy przy ul. Strzeleckiej 8. O godz. 18.00 w kościele pw. Matki Bożej Loretańskiej przy ul. Ratuszowej 5A rozpocznie się msza św. w intencji osób zamordowanych i zatrzymanych przez NKWD i UB w katowniach praskich w latach 1944–1954. Po mszy św. nastąpi złożenie kwiatów przed tablicami upamiętniającymi więźniów i zamordowanych przez NKWD i UB, umieszczonymi na budynkach przy ul. Cyryla i Metodego 4 i ul. Sierakowskiego 7.

Warto przypomnieć, co wydarzyło się 14 września 1944 r. Informują o tym organizatorzy wydarzenia w swoim komunikacie, cytując dr. Tomasza Łabuszewskiego. „14 września – po czterech dniach walk – Armia Czerwona i LWP zajęły ostatecznie

prawobrzeżną część Warszawy. Większość jej mieszkańców ludziła się jeszcze wówczas, iż oznaczać to będzie przełom w akcji pomocowej dla walczących już od półtora miesiąca powstańców warszawskich. Rzeczywiście dzień później armia sowiecka rozpoczęła rzuty broni w dzielnicach będących jeszcze w rękach polskich, dwa dni później na Czerniakowie wylądowali też pierwsi berlingowcy z 2 i 3 DP. Wszystko zaczynało składać się w spójny i pozytywny dla sprawy polskiej obraz. Jednak tylko pozornie. Co najmniej połowa zrzuconej bez spadochronów broni nie nadawała się do użytku. Żołnierze LWP zaś – pozbawieni wsparcia, nieprzeszkoleni do walk w mieście – powiększyli tylko i tak ogromne grono polskich ofiar powstania. Na rzeczywistość ofensywę Armii Czerwonej na odcinku warszawskim trzeba było poczekać jeszcze trzy i pół miesiąca – do czasu, kiedy ostygły już ostatnie pożary podpalanej systematycznie od października 1944 r. przez Niemców lewobrzeżnej części stolicy Polski. Cel, który postawił swojej armii Stalin, został osiągnięty, rękami niemieckimi zlikwidowano groźnego przeciwnika władzy komunistycznej, czyli Korpus Warszawski AK, jego komendę główną, strukturę Delegatury Rządu i Rady Jedności Narodowej. Dzięki temu proces instalowania w Polsce reżimu reprezentowanego przez PKWN – TRJN był już z pewnością znacznie prostszy”.

(nkk/mat. pras.)

SŁUŻBA ZDROWIA

Zawalczyli o medyków

To, że medyków w Polsce brakuje, wiadomo od dawna, dlatego uruchamiane są kierunki lekarskie w kolejnych miastach. Z powodzeniem działa kierunek lekarski na Uniwersytecie Radomskim – w każdym roku akademickim cieszy się dużym zainteresowaniem. Podobne kierunki działają również w Płocku, a od tego roku również w Siedlcach będzie można studiować na jednolitym kierunku lekarskim.

Już nieraz pisaliśmy o tym, że samorządy zaczęły walczyć o to, aby kończący naukę studenci kierunków lekarskich zasilili kadry placówek me-

Jak się okazuje, pomysł przyznawania stypendiów jest trafiony. Starosta radomski Waldemar Trelka w ramach szóstego naboru podpisał umowy

lekarskiego. Warunkiem jest najwyższa średnia ocen z egzaminów za ostatni rok studiów na uczelni w Polsce. Średnia za rok poprzedzający rok zgłosze-

\\ **Starosta radomski Waldemar Trelka w ramach szóstego naboru podpisał umowy i wręczył stypendia studentom medycyny. Umowy podpisał studenci V i VI roku Piotr Tomkowski i Dominika Oleksiejuk** \\

dycznych w danym samorządzie.

Już w 2021 z ofertą stypendialną wyszedł m.in. powiat radomski, który przeznacza fundusze na stypendia dla studentów ostatnich lat studiów na kierunkach medycznych pod warunkiem, że podejmą oni pracę w szpitalach zarządzanych przez powiat radomski, czyli w Iłży i Pionkach. Obie placówki w ostatnich latach zostały mocno dofinansowane.

i wręczył stypendia studentom medycyny. Umowy podpisali studenci V i VI roku Piotr Tomkowski oraz Dominika Oleksiejuk. Przyszli medycy otrzymają finansowe wsparcie w wysokości 2 tys. zł brutto miesięcznie – pan Piotr przez dziewięć miesięcy, a pani Dominika przez 18 miesięcy.

Jakie warunki trzeba spełnić, aby otrzymać stypendium? O stypendium mogą się ubiegać studenci V i VI roku kierunku

nia wniosku nie może być niższa niż 4,0. Maksymalna wysokość przyznanego stypendium wynosi 2 tys. zł brutto miesięcznie. Ponadto warunkiem uzyskania stypendium jest zobowiązanie się do podjęcia pracy w wojewódzkim podmiocie leczniczym po ukończeniu stażu podyplomowego w ramach co najmniej jednej z wybranych specjalizacji deficytowych.

(nkk)



W PIĄTEK Z ZASTAŁEM

KOSZYKÓWKA \ Inauguracyjne spotkanie sezonu 2023/2024 Orlen Basket Ligi w wykonaniu koszykarzy Legii będzie miało miejsce w piątek, 22 września, o godz. 20.30. Legioniści podejmować będą w hali na Bemowie zespół Enea Zastalu BC Zielona Góra. Dwa dni po meczu Legia poleci do Turcji walczyć o awans do fazy grupowej Basketball Champions League.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

WYŚCIGI KONNE



Impreza Warsaw Jumping na warszawskim Służewcu potrwa od czwartku do niedzieli | fot. mat. pras./d

Warsaw Jumping już od jutra

Już w najbliższy czwartek na Torze Wyścigów Konnych Służewiec rozpoczną się międzynarodowe zawody jeździeckie Warsaw Jumping. Program wydarzenia obejmuje 10 konkursów w olimpijskich skokach przez przeszkody z kulminacyjnym finałem Europejskiego Pucharu Narodów. Zaplanowano także gonitwy, paraucieczkę, ligę hobby horse itp.

Krzysztof Oliwa

W najważniejszym z konkursów – Longines EEF Series Final – weźmie udział 10 zakwalifikowanych wcześniej narodowych drużyn, w tym Polacy. Mocnym punktem naszej ekipy będzie obecność Jarosława Skrzyczyńskiego – trzykrotnego medalisty mistrzostw Polski, uczestnika finału Pucharu Świata i mistrzostw Europy, a także wielu konkursów zaliczanych do światowego rankingu. W piątkę wybranej przez trenera Jana Vinckiera nie mogło zabraknąć mistrza Polski i lidera rankingu Polskiego Związku Jeździeckiego Tomasza Miśkiewicza. Wraz z nimi na parkurze pojawią się: wicemistrz kraju Dawid Kubiak, Michał Tyszek i Adam Grzegorzewski. Na specjalnie wybudowanej arenie Polacy zmierzą się z reprezentacjami Ukrainy, Francji, Belgii, Szwecji, Hiszpanii, Holandii, Szwajcarii, Austrii i Słowacji.

By walczyć o punkty do światowego rankingu, przyjadą zawodnicy wysoko uplasowani w klasyfikacji Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej. Jednym z nich jest Max Kuehner – mistrz Austrii i tegoroczny drużynowy brązowy medalista mistrzostw Europy, sklasyfikowany na 11. lokacie rankingowej listy. Nie zabraknie też drużynowego mistrza Europy z 2021 r. Bryana Balsigera, reprezentującego

kadre Szwajcarii, i jego kolegi z zespołu Dominika Fuhrera, który w tym samym roku zdobył mistrzostwo kraju.

Poza skoczkami o punkty do rankingu olimpijskiego powalczą zawodnicy z niepełnosprawnościami, rywalizujący w paraucieczce, na czele z Moniką Bartyś, siódmą zawodniczką wrześniowych mistrzostw Europy.

W programie znalazł się także finał podbijającej serca dzieci i młodzieży ligi hobby horse. Zawody w ramach ligi odbywały się na Torze Służewiec od kwietnia, a ich finałowa odsłona będzie miała miejsce już w najbliższą sobotę. W weekend odbędą się także wyścigi konne, w tym ciesząca się wielkim zainteresowaniem kibiców gonitwa pokazowa. W rolę jeźdźców wcielają się tu skoczkowie, próbując swoich sił w innej odsłonie hippiki. Goście Warsaw Jumping będą mogli również zapoznać się z bogatą ofertą wystawców i skorzystać ze specjalnej strefy gastronomicznej.

Zawody w Warszawie rozpoczną się w czwartek i potrwają do niedzieli. Sprzedaż biletów odbywa się przez stronę eBilet.pl. Wejściówki jednodniowe zaczynają się od 29 zł, można też zdecydować się na czterodniowy karnet. Wejście na weekendowe gonitwy jest bezpłatne.

SIATKÓWKA



Plan Radomki

Siatkarki Moya Radomki Radom we wrześniu rozegrają serię meczów sparingowych. Wystąpią też przed własną publicznością.

Radomianki mają już za sobą pierwszy mecz kontrolny w okresie przygotowawczym przed sezonem 2023/2024. Rywalizowały z Legionovią Legionowo i wygrały gładko 4:0. W najbliższych dniach, 15 i 16 września, Radomka zagra w Turnieju o Solną Piłkę w Wieliczce. Rywalami będą: UJ-CM Solna Wieliczka, ITA Tools Stal Mielec oraz Developres Bella Dolina Rzeszów.

Kolejny weekend, czyli 23 i 24 września, to 3. Nowodworski Turniej Siatkówki, w którym obok radomianek zagrają: LOS Nowy Dwór Mazowiecki, Grupa Azoty Chemik Police i SC Poczdam.

Z kolei 29 i 30 września Radomka zagra u siebie z ŁKS Commerceconem Łódź. Mecze odbędą się w hali Radomskiego Centrum Sportu, a 30 września poza samym spotkaniem zaplanowana jest też prezentacja drużyny.

Sezon 2023/2024 w Tauron Lidze ruszy w weekend 7-8 października.

Radomka już zamknęła kadrę na ten sezon. Latem doszło w drużynie do dużych zmian, pozyskano aż 10 zawodniczek. To: Maria Stenzel, Monika Gałkowska, Angelika Gajer, Dagmara Dąbrowska, Marta Łyczakowska, Klaudia Nowakowska, Paulina Reiter, Adrianna Rybak-Czyrniańska, Hilary Johnson, Marie Schölzel.

(krol)